

## ROZDZIAŁ IV

### TROSKA O KALWARIE – MATERIALNE PODSTAWY DUCHOWOŚCI PASYJNEJ

Zastanawiający i jednocześnie wiele mówiący jest fakt, że grupę najliczniejszych zabytków, jakie przetrwały do naszych czasów, stanowią pomniki żywej wiary minionych pokoleń – ludzi, którym właśnie wiara kazała owe pomniki wznosić, ale i tych, którzy o nie dbali przez stulecia. I kiedyś, i obecnie te materialne znaki pobożności są dla nas bezcenne, gdyż jako istoty duchowo-cielesne potrzebujemy swoistego „podparcia” w naszej relacji do Boga i wyrażenia na zewnątrz tego, co dzieje się w głębinach ducha. Potrzebne jest również świadectwo minionych pokoleń dla umacniania naszej wiary. Odnosi się to również do przejawów pobożności pasyjnej.

Jak zachować tę spuściznę materii i ducha od zapomnienia, zniszczenia, a nawet utraty? Jak sprawić, by pomniki pobożności pasyjnej minionych pokoleń nie straszyły jako ruiny, nie były oskarżeniem naszej gnuśności i niewiary? Czy jest możliwe, by dalej na kalwaryjskich ścieżkach tętniło życie modlitwy, budziły się ludzkie sumienia, a człowiek przybliżał się do rozumienia tajemnic Misterium Paschalnego Chrystusa? Czy jesteśmy w stanie ów skarbiec pomnożyć o własny wkład, wynikający z wiary, kultury, ofiarności i pracowitości?

„Nic nie jest chciane, co nie zostało wcześniej poznane” – stwierdzenie to odnosi się również do kalwarii, które wymagają swoistego marketingu, a dokładnie – powszechnie dostępnej informacji, aby na tych miejscach nie zamarła modlitwa wiernych adorujących Ukrzyżowanego Zbawiciela. Taka informacja ma za zadanie sprowadzić na kalwaryjskie szlaki ludzi, gdyż dopiero wtedy będą one mogły spełnić swoje zasadnicze zadanie, dla którego zaistniały, i tylko wtedy wesprze je od strony materialnej hojna ręka człowieka. Tak więc powinno powstać następujące sprzężenie zwrotne w odniesieniu do kalwarii: dowiadujemy się o tych miejscach, poznajemy je i nawiedzamy, dbamy o nie i modlimy się w ich scenerii, bo są nam potrzebne do życia, do szczęścia (także tego ziemskiego), ponieważ zaś są nam potrzebne – nie zapominamy o nich. Jak zatem sprowadzić ludzi na kalwarię? Oto kolejne pytanie tego rozdziału pracy, na które postaram się odpowiedzieć w oparciu o konkretne przykłady.

Pobudowanie zespołów obiektów kalwaryjskich wymaga sporych nakładów finansowych, ale bez pieniędzy nie obejdzie się również bieżąca – w praktyce nieustanna – ich konserwacja. Mróz, wiatr, deszcz, słońce – oto czynniki i siły, które nieustannie oddziałują na kaplice, stacje, obrazy i cały teren kalwarii. Mądrego planu działania wymaga też ochrona naszych skarbów pobożności ludowej, zwłaszcza tych zabytkowych, przed świadomymi działaniami ludzi o złej woli, idących na te miejsca po to, by kraść cenne przedmioty lub niszczyć, profanować świętości. Skąd zatem wziąć pieniądze na te wszystkie działania?

#### **4.1 Upowszechnianie informacji o obiektach związanych z pobożnością pasywną**

Moje osobiste doświadczenie, związane również z pisanie niniejszej pracy, potwierdziło prawdę, że podstawą do wszelkiego działania musi być solidna informacja na dany temat. W odniesieniu do kalwarii na omawianym terenie archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej trzeba stwierdzić, iż stopień wiedzy ogółu wiernych i osób duchownych o pomnikach pobożności pasywnej był do tej pory raczej znikomy. Potwierdzeniem tego niewesołego wniosku były chociażby trudności w zebraniu adresów obiektów kalwaryjskich, ignorancja mieszkańców danego terenu<sup>1</sup>, a nawet zdumienie niektórych duszpasterzy, zaskoczonych wiadomością, iż na terenie ich parafii istnieją jakieś stare kapliczki drogi krzyżowej. Jak pokazaliśmy wcześniej, utrudniało to badaczom tematu sporządzenie pełnej listy różnego rodzaju plenerowych kalwarii.

Przyczyn takiego stanu rzeczy jest wiele.

W świadomości Dolnoślązaków Wambierzyce istnieją, ale większość z nich postrzega je nie jako sanktuarium, lecz jako miejscowość wycieczkową, turystyczną, z najstarszą w Polsce ruchomą szopką, może jeszcze z organizowanymi do niedawna dorocznymi zjazdami młodzieży w III niedzielę września. Być może pozostaje jeszcze w pamięci osób starszych koronacja figurki Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Na korzyść wiedzy o wambierzyckich obiektach kalwaryjskich przemawiają również dość liczne publikacje, a także przewodniki i mapy turystyczne, które tę miejscowość zauważają choćby na trasie do Szczelińca czy w ogóle Gór Stołowych. Ale samo sanktuarium i wchodząca w jego skład kalwaria, jedna z najstarszych w Polsce – w szczególności zaś życie religijne, jakie się na

---

<sup>1</sup> Napotykanii przeze mnie mieszkańcy Oleśnicy Małej, Niemila czy Batorowa nie potrafili nic powiedzieć na temat własnych kalwarii (nawet gdy używane były ich nazwy zastępcze: kapliczki, droga krzyżowa itp.). Zdumienie wzbudził we mnie pewien listonosz z Janowca k. Barda, który od urodzenia mieszkał w tej wsi i twierdził, że wie o swojej miejscowości wszystko: nie potrafił wskazać, jak dotrzeć do drogi krzyżowej (tzw. polskiej) wiodącej na Górę Bardzką i nigdy osobiście na ten szlak nie wchodził.

niej toczy – pozostają jednak czymś nieznanym. Aktualnie szeroko rozsyłane zaproszenia do Wambierzyc dotyczą organizowanych tam od szeregu lat przez miejscowych duszpasterzy wieczornych Apeli Maryjnych, przeprowadzanych latem przed frontonem bazyliki oświetlonej mnóstwem żarówek (iluminacja). Czy jednak uda się ożywić misteriami pasyjnymi tamtejsze zabytkowe kapliczki – podobnie jak w Kalwarii Zebrzydowskiej czy innych tego typu ośrodkach w Polsce? A skoro takie wątpliwości dotyczą sławnej Śląskiej Jerozolimy, to co sądzić o losach znacznie mniejszych sanktuariów czy obiektów pobożności pasyjnej w omawianych diecezjach?

Właśnie dlatego konkretna, solidnie przygotowana propozycja duszpasterska musi posłużyć się szeroko rozpowszechnioną informacją, która dotrze do społeczeństwa – przede wszystkim Dolnego Śląska, ale i do okolicznych (sąsiedzkich) rejonów. Wytworzenie tradycji wymagać będzie jednak długiego czasu i żmudnej pracy zarówno w samym sanktuarium, jak i w parafiach Kościoła lokalnego.

Na zainteresowanie turystów i indywidualnych pielgrzymów mogą ewentualnie liczyć kalwarie, które zaznaczone są na mapach ukazujących szlaki turystyczne, chociaż z reguły wiadomości na ich temat są w tego rodzaju opracowaniach bardzo skąpe. Sanktuaria dolnośląskie: Bardo, Międzygórze (Maria Śnieżna), Nowa Ruda Słupiec (Góra Wszystkich Świętych) czy Trzebnica mogą sprowadzić ludzi na pobliskie szlaki kalwaryjskie o tyle, o ile miejscowi duszpasterze zorganizują tam i ogłoszą nabożeństwa Drogi Krzyżowej lub przygotuje tę modlitwę ksiądz udający się na dane miejsce wraz ze zorganizowaną przez siebie grupą pielgrzymów<sup>2</sup>.

Na terenie kalwarii przykościelnych, przyklasztornych czy dzielnicowych duszpasterze organizują i zapowiadają nabożeństwa dla swoich wiernych zazwyczaj w okresie Wielkiego Postu, co w pozostałe dni roku może być zachętą także do modlitw indywidualnych w takich miejscach.

Najsmutniejszy los czeka – niestety – obiekty zniszczone, zaniedbane i zapomniane, gdyż pamięć o nich ginie nawet wśród mieszkańców najbliższej okolicy takiej „umarłej” kalwarii.

Konieczna jest zatem możliwie najszersza „kampania” informacyjna na rzecz kalwarii, obejmująca wszelkie możliwe formy. Jednocześnie gospodarzy poszczególnych „terenów kalwaryjskich” należałoby prosić o ustawienie w odpowiednich miejscach czytelnej informacji, pozwalającej fizycznie dotrzeć do każdego z takich obiektów: np. prosty drogowy wskaz, umieszczony w widocznym miejscu, mała tablica informacyjna (może nawet z

<sup>2</sup> Zob. sugestie podane w rozdziale III niniejszej pracy w odniesieniu do Wambierzyc.

prośbą o konkretną pomoc w odbudowie, pielęgnacji), adres opiekuna kapliczek, wskazanie miejsca na złożenie ofiary na remont (budowę) itp. Należałoby też nagłaśniać nabożeństwa pasyjne odprawiane przy różnych okazjach na kalwaryjskich szlakach, aby jak najwięcej ludzi mogło docenić *genius loci* danej fundacji, przyprowadzając tam w przyszłości kolejnych pielgrzymów.

Wielkie znaczenie dla informowania o pomnikach wiary praojców na terenie archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej mogłaby odegrać także prasa regionalna, czyli: pisma ogólnodiecezjalne<sup>3</sup>, gazety parafialne<sup>4</sup> i te, które wydawane są w poszczególnych miejscowościach przez lokalne samorządy, jak również strony internetowe trafiające szczególnie do młodych użytkowników tego medium. Na szczęście w ostatnich kilku latach możliwości te zostały zauważone i drobne informacje o poszczególnych obiektach są już przekazywane mieszkańcom omawianych diecezji.

Upowszechnienie adresów kalwaryjskich mogłoby również otworzyć pole do popisu dla młodych fotografików i artystów szukających ciekawych obiektów do swych prac (plenery), rozpowszechnianych później chociażby w formie ściennych kalendarzy, pocztówek, obrazów, na płytach CD itp. Pisma związane z regionem dolnośląskim mogłyby czytelnikom (zwłaszcza młodym) proponować także mapy z trasami rowerowymi zahaczającymi o kalwarie<sup>5</sup>. Niewątpliwą zachętą dla ludzi do nawiedzania świętych miejsc jest fakt, że wybrano dla ich posadowienia naprawdę urokliwe zakątki Dolnego Śląska.

Przyklasnąć trzeba w tym kontekście inicjatywie wrocławskiego Katolickiego Radia Rodzina, które w czasie wakacji letnich 2004 i 2005 r. w soboty o godz. 10.00 organizowało spotkania z kustoszami sanktuariów Kościoła wrocławskiego i świdnickiego, którzy w najbardziej kompetentny sposób opowiadali słuchaczom o pomnikach pobożności pasyjnej na swoim terenie, zachęcając do ich modlitewnego nawiedzania. Jeszcze szerszy obszar oddziaływania mogłaby mieć w tym względzie regionalna telewizja w swoich programach katolickich.

<sup>3</sup> Pracę taką w omawianej dziedzinie podjęły wrocławski i świdnicki dodatek do „Gościa Niedzielnego”, gdzie prezentowane są poszczególne sanktuaria z terenu diecezji. Zob. np.: D. Bareła, *Nie ocalił ich czas*, [świdnicki] „Gość Niedzielný” nr 11/45 z dnia 13 III 2005 r., s. IV-V; D. Bareła, *Ożywające kalwarie*, [świdnicki] „Gość Niedzielný” nr 8/42 z dnia 20 II 2005 r., s. VI i inne.

<sup>4</sup> Zob. np. miesięcznik wydawany w parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie, w którym E. Chabros opisywała sanktuaria diecezji świdnickiej w okresie od czerwca 2004 r. do czerwca 2005 r. (numery 6/26/2004 do 6/37/2005).

<sup>5</sup> Taką propozycję (czyli mapę turystyczną ze szlakami rowerowymi *Miejsca świetne zabytki, miejsca świetne przyroda*) przyniósł m.in. wakacyjny numer „Małego Gościa Niedzielnego” (nr 7-8/2004), przedstawiając młodzieży propozycję dotarcie rowerem do atrakcyjnych miejsc i obiektów w Polsce – także religijnych. Rozbudzenie tego rodzaju zainteresowań może przynieść wielorakie korzyści dla młodego pokolenia.

Za krok we właściwym kierunku ze strony Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej należy uznać ciekawie wydany z okazji Roku Jubileuszowego 2000 folder-informator prezentujący sanktuaria, kościoły i kalwarie archidiecezji. Oprócz mapki i krótkich informacji o danych obiektach informator ten podaje godziny odprawiania Mszy św., numery telefonów ośrodków duszpasterskich itp., co jeszcze bardziej zachęcić może turystę i pielgrzyma do wybrania się w drogę i poznawania również pod tym kątem swojej „małej ojczyzny”. Oczywiście publikacja taka wymaga ciągłego uzupełniania danych i doskonalenia od strony merytorycznej oraz wizualnej.

Poznania i umiłowania własnego regionu – także w zakresie pomników pobożności pasyjnej – mogłaby i powinna również uczyć dobrze ukształtowana katecheza (także poprzez upowszechnianie materiałów audiowizualnych na ten temat, wycieczki i konkursy) oraz dobrze przemyślane tzw. czytanki majowe, skoro kalwarie dolnośląskie są na ogół ściśle związane z pobożnością maryjną.

## **4.2 Sprowadzanie ludzi na kalwarie**

Niejednokrotnie już zostało stwierdzone w tej pracy, że kalwarie będą żyły, gdy pojawią się pośród ich kapliczek liczni wierni, a nawet turyści. Aby jednak współczesnego człowieka wyprowadzić z domu, oderwać od „wszechmocnego” i wszechobezwładniającego telewizora, komputera z internetem czy innych rozleniwiających sposobów życia oraz skłonić go do odbycia jakiejś drogi (i to w sporej części pieszej) – trzeba obmyślić skuteczny sposób. Każda z zapraszanych do nawiedzenia kalwarii osób, zanim zasmakuje w podobnym wydarzeniu, będzie się zastanawiała, co to właściwie ma na celu. Odpowiedź wydaje się banalnie prosta – na kalwarii można doświadczyć czegoś, czego nie znajdzie się i nie doświadczy w żadnym innym miejscu.

Dla organizatora (najczęściej duszpasterza) będzie to wyzwanie do przygotowania odpowiedniego programu spotkania, które nie rozczaruje pielgrzyma, ale zachęci go do kolejnych wypraw w przestrzeń rozważań pasyjnych w plenerze. Tymczasem większość dolnośląskich kalwarii popadła w totalną martwość, ożywając na krótki czas w niektóre dni Wielkiego Postu. Zebrane materiały pozwoliły mi na dokonanie następującego zestawienia „aktywności” niektórych kalwarii.

**Tabela nr 13:** Życie duchowe w niektórych obiektach kalwaryjskich archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej<sup>6</sup>.

LP.	MIEJSCE	UWAGI
1	<b>Bardo</b>	Droga Krzyżowa na Kalwarię tzw. Białą Drogą (Niemiecką) organizowana jest w dni odpustów parafialnych; wierni odpowiadają to nabożeństwo indywidualnie lub w grupach przybywających na pielgrzymki, dni skupienia czy rekolekcje do Barda. W Kaplicy Górskiej w niedziele letnich miesięcy odprowadzane są Msze św. o godz. 11.00.
2	<b>Czernica</b>	Droga Krzyżowa w jeden z piątków Wielkiego Postu.
3	<b>Kudowa Zdrój</b> Kaplica MB w Zielonej Dolinie	Nie ma tutaj nabożeństw Drogi Krzyżowej, ale obok kapliczki w niedzielne popołudnia gromadzą się wierni na Msze św. i różne okolicznościowe nabożeństwa.
4	<b>Lasek Miejski</b>	Droga Krzyżowa w okresie Wielkiego Postu.
5	<b>Nowa Ruda Słupiec</b> Góra Wszystkich Świętych	Droga Krzyżowa odprowadzana jest w pierwsze piątki miesiąca oraz 16. każdego miesiąca w intencji Ojca Świętego. Planowane są nabożeństwa Drogi Krzyżowej z udziałem dzieci pierwszokomunijnych, dzieci rocznicowych oraz w dzień odpustu na Górze Wszystkich Świętych (15 września).
6	<b>Oldrzychowice Kłodzkie</b> park i cmentarz siostr franciszkanek	Siostry odprowadzają indywidualnie Drogę Krzyżową zarówno w swoim parku, jak i na cmentarzu zakonnym. Ponadto w parku modlą się przy stacjach grupy rekolekcyjne, korzystające z gościnności siostr.
7	<b>Polanica Zdrój</b> Sokolówka	Nabożeństwo Drogi Krzyżowej organizowane jest tylko w Wielki Piątek o 14.30, a po nim koronka do Miłosierdzia Bożego pod krzyżem. Grupy rekolekcyjne odprowadzają swoje nabożeństwa w czasie dla siebie odpowiednim.
8	<b>Polanica Zdrój</b> siostry józefitki	Siostry odprowadzają indywidualnie nabożeństwo Drogi Krzyżowej.
9	<b>Stary Wielisław</b>	Droga Krzyżowa odprowadzana jest w Wielkim Poście (przy sprzyjającej pogodzie), w czasie triduum z racji odpustu parafialnego (15 września), przez grupy pielgrzymkowe i indywidualnych pielgrzymów. Planowana jest Droga Krzyżowa dla kapłanów i dla wiernych dekanatu.
10	<b>Strzegom</b>	Droga Krzyżowa odprowadzana jest wspólnie w okresie Wielkiego Postu i w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.
11	<b>Szczytna</b>	Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest odprowadzane na tutejszej kalwarii w Wielki Piątek, przed obrzędami wielkopiątkowymi; biorą w nim udział okoliczni mieszkańcy.
12	<b>Święta Katarzyna</b> kościół parafialny	W każdy pierwszy piątek miesiąca przed Mszą św. wieczorną odprowadzana jest Droga Krzyżowa pod przewodnictwem kapłana, siostry zakonnej lub osoby świeckiej (początek i zakończenie w kościele).
13	<b>Trzebnica</b>	W Lesie Bukowym Droga Krzyżowa organizowana jest w dniach odpustu ku czci św. Jadwigi o godz. 14.00.
14	<b>Wambierzyce</b>	Droga Krzyżowa w Wielki Piątek o godz. 15.00.
15	<b>Wierzbice</b>	Siostry i dzieci z Zakładu Opiekuńczego odprowadzają nabożeństwa Drogi Krzyżowej indywidualnie w ciągu całego roku.
16	<b>Wrocław Karłowice</b>	Droga Krzyżowa w jeden z piątków Wielkiego Postu.
17	<b>Wrocław Soltysowice</b>	Parafianie odprowadzają wspólnie Drogę Krzyżową w piątki po wieczornej Mszy św. Kalwaria dostępna jest przez cały dzień (znajduje się za kościołem, w związku z czym można w ciszy odprowadzić nabożeństwo prywatnie).
18	<b>Złoty Stok</b>	W okresie Wielkiego Postu w każdy piątek o godz. 15.00 z kościoła parafialnego wychodzi procesja na „Pustelnik”, gdzie odprowadzana jest Droga Krzyżowa. Nabożeństwa te cieszą się sporym zainteresowaniem.

<sup>6</sup> Opracowanie własne na podstawie otrzymanej korespondencji oraz wiadomości spisanych z tablic informacyjnych sanktuariów w Bardzie i Trzebnicy.

LP.	MIEJSCE	UWAGI
		resowaniem wiernych. Poza tym podczas wakacji grupy oazowe przebywające w parafii i jej okolicach organizują tu wspólne nabożeństwa. Także wielu parafian, pielgrzymów indywidualnych i turystów nawiedza to miejsce. Parafia pragnie nadal rozwijać i ożywiać pobożność pasyjną ściśle związaną z tym miejscem. W planach jest odbudowa znajdującej się na kalwarii pustelni i kaplicy św. Anny oraz utworzenie sanktuarium ku jej czci.

Pola białe – archidiecezja wrocławska

Pola zacięte – diecezja świdnicka

Jak widać z powyższego zestawienia, niewiele dzieje się – jak dotąd – na opisywanych kalwariach, co nie daje szczególnej motywacji do ich nawiedzania. Większość z tych świętych miejsc może liczyć na przybycie modlących się ludzi jedynie w Wielki Piątek, piątki Wielkiego Postu czy uroczystości odpustowe, ewentualnie na grupy rekolekcyjne czy pielgrzymkowe prowadzone przez księży oraz na indywidualne pobożne osoby. Niezawodne pozostają siostry zakonne, dla których nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest wręcz codzienną praktyką duchową.

#### 4.2.1 Kalwarie i sanktuaria

Przez sanktuarium – w świetle Kodeksu prawa kanonicznego – należy rozumieć kościół lub inne miejsce święte, do którego pielgrzymują liczni wierni z powodu szczególnej pobożności<sup>7</sup>. Obecnie ok. 85% sanktuariów w Polsce i świecie związanych jest z kultem maryjnym<sup>8</sup>, chociaż w pierwszym okresie rozwoju chrześcijaństwa w Polsce czołową rolę odgrywały sanktuaria posiadające relikwie Krzyża św. (np. Święty Krzyż XII w.) czy sanktuaria Jezusa ukrzyżowanego (np. wieś Mogiła, dziś w granicach Krakowa). Ruchowi pielgrzymkowemu w kierunku kalwarii sprzyjały organizowane tam misteria pasyjne. Jednakże nigdy ruch pielgrzymkowy do kalwarii nie był tak liczny jak do sanktuariów maryjnych. Stąd już od XVIII w. opiekunowie kalwarii starali się pozyskać słynące łaskami wizjerunki Matki Bożej, uroczyscie celebrując odpusty, związanych ze świętami maryjnymi oraz nabożeństwa zwane «Drózkami» Matki Bożej<sup>9</sup>.

Dlatego szczególną uwagę warto zwrócić na kalwarie, które wchodzą w integralny skład sanktuariów maryjnych lub znajdują się w bezpośrednim ich sąsiedztwie. Istnienie obiektów kalwaryjskich powinno mobilizować zarówno kustoszy sanktuariów, jak i przy-

<sup>7</sup> KPK, 1230.

<sup>8</sup> Jackowski, *Miejsca Święte Rzeczypospolitej*, s. 7.

<sup>9</sup> Tamże, s. 9.

bywających tam pielgrzymów, bo jeśli pytamy o szanse ożywiania pasyjnej pobożności ludowej, to niewątpliwie wiąże się ona z dobrym funkcjonowaniem sanktuariów. Przykład drogi krzyżowej na Wałach w Częstochowie pokazuje, że po latach tradycji można wier-  
nym wpoić zwyczaj łączenia nabożeństwa kalwaryjskiego z nawiedzeniem sanktuarium (indywidualnie lub grupowo).

Na omawianym w niniejszej pracy terenie diecezji świdnickiej i archidiecezji wrocławskiej istnieje pokaźna liczba mniejszych i większych sanktuariów, przy których znajdują się kalwarie – już to na ich terenie, już to w niewielkiej od nich odległości – i ten fakt powinien dać wiele do myślenia zwłaszcza duszpasterzom takich miejsc. Poniższa tabela pokazuje, że takich miejsc w omawianych diecezjach jest bardzo wiele.

**Tabela nr 14: Sanktuaria archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej, przy których znajdują się kalwarie i/lub inne obiekty pobożności pasyjnej<sup>10</sup>.**

LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
1	<b>BARDO</b>	Figura MB (XII w.) Dolnośląskiej Strażniczki Wiary, koronowana (abp Bolesław Kominek) w dniu 3 VII 1966 r. Sanktuarium metropolitalne.	Droga Kalwaryjska (Biała, Niemiecka), Droga Polska z Janowca i kaplice 7 Boleści MB na Górę Bardzką. Kaplice różańcowe (Wzgórze Różańcowe).
2	<b>BRZEG DOLNY</b>	Obraz MB Szkaplerznej, przywieziony ze Śniatyna.	Kaplice drogi krzyżowej przy alei Klasztornej oraz w parku sióstr boromeuszek.
3	<b>GÓRA*</b>	Rzeźba Św. Anny Samotrzeciej (z 1500 r.) w kościele parafialnym pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej.	Kaplice drogi krzyżowej wokół cmentarza. Kaplica Świętych Schodów w kościele pw. Bożego Ciała na cmentarzu (1,5 km).
4	<b>HENRYKÓW*</b>	Figurka MB (XVII w.) Matki Języka Polskiego w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP.	Kalwaria w Muszkowicach (4 km).
5	<b>KIEŁCZYN</b>	Figurka MB Łaskawej (kopia skradzionej figury z XV w.). Sanktuarium lokalne.	Stacje drogi krzyżowej wokół kościoła.
6	<b>KŁODZKO*</b>	Posąg MB z Dzieciątkiem (z poł. XV w.).	Kalwaria w Wojciechowicach (2 km).
7	<b>ŁĄDEK ZDRÓJ*</b>	MB Uzdrowienia Chorych – w kościele pomocniczym „Na pustkowiu” pw. NMP (figura MB z Dzieciątkiem z r. 1674). Sanktuarium lokalne.	Kalwaria w Radochowie na Cierniaku (2 km).

<sup>10</sup> Źródło: opracowanie własne na podstawie J. Pater, *Kościoły i kaplice archidiecezji wrocławskiej*, dz. cyt.; *Z dawna Polski Tyś Królową*, dz. cyt.; E. Chabros, *Sanktuaria diecezji świdnickiej. Wałbrzych*, „Wierzymy w Jerzym”, nr 6/37/2005, s. 4; J. Tyrawa (red.), *Rocznik Archidiecezji Wrocławskiej 2000*; B. Rak, *Wspólnota pw. św. Jerzego w Ziębicach (dekanat Ziębice). Szczególny kult Męki Pańskiej*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 33/567 z dnia 13 VIII 2006 r., s. VIII; Ł. Ligorowski, *Śladami sanktuariów maryjnych*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 31 z dnia 31 VIII 2005 r., s. IV-V. Ten ostatni artykuł zawiera na s. V wykaz sanktuariów Wrocławia i archidiecezji wrocławskiej. Według tego zestawienia w samym Wrocławiu znajduje się 7, zaś na pozostałym terenie archidiecezji 14 sanktuariów, co jest informacją niepełną, gdyż na liście brakuje 7 innych miejscowości, a mianowicie: Kiełczyna, Góry, Brzegu Dolnego, Starego Wielisławia, Kłodzka, Łądką Zdroju i Nowej Rudy Słupca (Góra Wszystkich Świętych).



LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
8	<b>ŁOZINA</b>	Obraz MB Bolesnej z Tuli- głów, koronowany w r. 1930 (w kościele pomocni- czym pw. MB Bolesnej).	Stacje drogi krzyżowej wokół kościoła pw. MB Bolesnej.
9	<b>MIĘDZYGÓRZE GÓRA IGLICZNA</b>	Figurka MB Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna”, koronowana 21 VI 1983 r. we Wrocławiu (Jan Paweł II).	Kalwaria między kościołem a szczytem Iglicznej; kaplice różańcowe między Między- górzem a kościołem na Iglicznej.
10	<b>NOWA RUDA SŁUPIEC</b>	Góra Wszystkich Świętych. Sanktuarium MB Bolesnej.	Kalwaria (XVI stacji) na trasie do kościoła na szczycie.
11	<b>NOWOLESIE*</b>	Obraz MB z Komarna. Kościół par. pw. św. Marci- na z siedzibą w Białym Kościele.	Kalwaria przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża św. w Strzelinie (12 km).
12	<b>OŁAWA*</b>	Obraz MB Pocieszenia, przywieziony z Witkowa Nowego. Par. pw. Matki Boskiej Pocieszenia.	Stacje kalwaryjskie przy kościele pw. Królo- wej Pokoju (1,5 km).
13	<b>SOBÓTKA</b>	Figura św. Anny z przeł. XIII/XIV w. w kościele pomocniczym. Lokalne sanktuarium św. Anny; MB Nowej Ewangelizacji (Par. pw. św. Jakuba Apostoła).	Kalwaria na trasie Tapadła – Ślęza (10 km).
14	<b>SOŚNICA</b>	Sanktuarium Podwyższenia Krzyża św.	Kaplica Świętych Schodów (przy kościele).
15	<b>STARY WIELISŁAW</b>	„Przybytek Niebieski”. Parafia pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy. Figurka MB Bolesnej. Sank- tuarium międzynarodowe.	Stacje kalwaryjskie (sgraffito) w krużgankach kościoła.
16	<b>SULISTRO- WICZKI*</b>	Obraz Ślęzańskiej MB Do- brej Rady	Kalwaria na trasie Tapadła – Ślęza (3 km).
17	<b>ŚW. KATARZYNA*</b>	Obraz MB Częstochow- skiej. Par. pw. św. Katarzy- ny Aleks. i MB Często- chowskiej. Dekanalne Sank- tuarium MB Częstochow- skiej.	Droga krzyżowa wokół kościoła parafialnego; droga krzyżowa przy cmentarzu sióstr paste- rek w Św. Katarzynie.
18	<b>TRZEBNICA*</b>	Grób św. Jadwigi Śląskiej w bazylice pw. św. Bartłomie- ja i św. Jadwigi. Sanktu- arium Patronki Dolnego Śląska.	Kalwaria w Lesie Bukowym (1,5 km).
19	<b>WAŁBRZYCH*</b>	Figura MB Bolesnej (XII- XIII w.) w kościele pomoc- niczym pw. NMP (par. pw. Aniołów Stróżów).	Droga krzyżowa „Górnica” na trasie Bogu- szów Gorce – Chelmiec (8 km).
20	<b>WAMBIERZYCE</b>	Figurka MB Królowej Ro- dzin (ok. 1380 r.), korono- wana w dniu 17 VIII 1980 r. (kard. Stefan Wyszyński). Sanktuarium międzyna- rodowe.	Kaplice kalwaryjskie z różnymi możli- wościami «drózek»; klasyczne stacje drogi krzy- żowej na Kalwarii.
21	<b>ZIĘBICE**</b>	Kościół pw. św. Jerzego – Diecezjalne Sanktuarium Męki Pańskiej (od roku 2003).	Wewnątrz świątyni znajdują się obrazy drogi krzyżowej z postaciami naturalnej wielkości. We wszystkie piątki roku o godz. 10.00 od- prawiana jest Droga Krzyżowa (w Wielki Piątek na ulicach miasta, od roku 1996).

LP.	MIEJSCOWOŚĆ	SANKTUARIUM	OBIEKT PASYJNY
22	<b>WROCŁAW*</b>	Katedra pw. św. Jana Chrzciciela – MB Adorującą; *par. pw. św. Karola Boromeusza – MB Łaskawej, Patronki małżeństwa i rodzin; *par. pw. Klemensa Dworzaka – MB Pocieszenia; *kościół pw. św. Wojciecha – MB Różańcowej; *par. pw. Opieki św. Józefa – MB Ostrobramskiej; *par. pw. św. Augustyna – MB Pocieszenia z Hodowicy, Patronki młodych małżeństw; *par. pw. św. Mikołaja – MB Częstochowskiej; *par. pw. św. Maurycego – MB Uzdrowienia Chorych, w kościele pomocniczym pw. św. Łazarza; *par. pw. NMP na Piasku – MB Zwycięskiej (z Mariampola).	Kalwarie w parafiach: św. Antoniego na Karłowicach (dzielnicowa i cmentarna), św. Alberta Wielkiego na Sołtysowicach oraz w par. św. Teresy na Osobowicach.

Pola białe – archidiecezja wrocławska

Pola zacienione – diecezja świdnicka

\* Sanktuaria w bliskim sąsiedztwie kalwarii (w nawiasach odległość sanktuarium od kalwarii)

\*\* Miejscowość tę wpisuję ze względu na wybitnie pasyjny charakter tej świątyni, ogłoszonej jako diecezjalne sanktuarium Męki Pańskiej.

*Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii poświęca sanktuariom i pielgrzymkom*  
cały VIII rozdział, w którym można wyczytać m.in. następujące uwagi i zasady:

- Sanktuarium, które nierzadko powstało z jakiegoś ruchu pobożności ludowej, jest znakiem żywej obecności zbawczej Pana w historii. Jest miejscem odpoczynku, w którym lud Boży może nabrać sił, aby iść dalej<sup>11</sup>.
- Każde sanktuarium ma wielką wartość symboliczną: jest ikoną miejsca przebywania Boga z ludźmi. W oczach wiernych sanktuaria są (z powodu swojego pochodzenia) miejscami wspominania wydarzenia, które uważa się za nadzwyczajne albo które zdeterminowało powstanie jakichś form pobożności, albo świadczą o pobożności i o wdzięczności ludu za otrzymane łaski. Przez częste znaki miłosierdzia, które tam się przejawiają, są miejscami uprzywilejowanymi Bożej opatrności i wstawiennictwa NMP, świętych i błogosławionych.
- Ze względu na swoje położenie, często w miejscach wysokich i odosobnionych, przez swoje piękno, mogą być znakiem harmonii kosmosu i odbijać piękno Boże.
- Przez kaznodziejstwo, które tam się rozlega, skutecznie wzywają do nawrócenia jako zaproszenie, żeby żyć w miłości i aby zwiększać dzieła miłosierdzia; mogą być miejscami wzywającymi do życia, naznaczonego naśladowaniem Chrystusa.
- Sanktuaria mogą być – z powodu życia sakramentalnego, które tam się odbywa – miejscami umocnienia wiary, wzrastania w łasce, miejscami ucieczki i nadziei w trudach<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> DL, 262.

<sup>12</sup> DL, 263.

- Właśnie dlatego w sanktuariach powinna być przykładowo sprawowana liturgia, zwłaszcza Eucharystia<sup>13</sup>. W tych wybranych przez Bożą opatrzność miejscach Kościoła chce celebrować obrzędy pokuty i przygotowywać wiernych do sakramentu pojednania<sup>14</sup>. Doświadczenie pokazuje, że znakomitym sposobem przygotowania do przyjęcia tego niełatwego sakramentu jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a przeżycie to wzmocni niewątpliwie klimat kalwarii świętego miejsca. Sanktuaria mają być także miejscami sprawowania sakramentu namaszczenia chorych<sup>15</sup> i innych sakramentów<sup>16</sup>, celebracji Liturgii Godzin<sup>17</sup> oraz sakramentaliów<sup>18</sup>.

Skoro tak, to problem pozostaje właściwie tylko jeden: wykorzystać wszystkie te możliwości, by udostępnić je pielgrzymom; przyjdą oni licznie – nawet z bardzo daleka i za cenę wielu ofiar – gdy w sanktuarium rzeczywiście coś wyjątkowego będzie się działo od strony duszpasterskiej.

Niestety, zaprezentowany wcześniej materiał nie napawa optymizmem w odniesieniu do funkcjonowania dużych i małych sanktuariów dolnośląskiej ziemi.

Tymczasem małe lokalne sanktuaria wcale nie muszą być duchowo uśpione i skazane na wegetację. Jeśli dziś np. Licheń – jeszcze nie tak dawno mała, nikomu nieznaną wioska – stał się dla Polski Częstochową Północy, to dlatego, że znalazł się charyzmatyczny kustosz, który odkrył *genius loci* tego miejsca i uruchomił niezwykle potężny potencjał wiernych, którzy tam pielgrzymują.

Przykładem znaczenia i roli lokalnego sanktuarium jest wieś leżąca pomiędzy Rybnikiem a Raciborzem – Turza<sup>19</sup>. Sławne obecnie czuwania i nabożeństwa fatimskie, organizowane w tym ośrodku po II wojnie światowej w 13. dniu każdego miesiąca, wymogły na duszpasterzach wierni, a z tej inicjatywy po latach zrodziła się tradycja, która przyprowadza tam co miesiąc tysiące ludzi. Oto ramowy plan Nocy Pokutnej w tym śląskim sanktuarium<sup>20</sup>:

Msza św. (godz. 20.00)  
Pokutna procesja światła wokół świątyni

<sup>13</sup> DL, 265, 268.

<sup>14</sup> DL, 266, 267.

<sup>15</sup> DL, 269.

<sup>16</sup> DL, 270,

<sup>17</sup> DL, 271.

<sup>18</sup> DL, 272.

<sup>19</sup> Odwołuję się tu do osobistego doświadczenia, związanego z sanktuarium, w pobliżu którego wzrastałem dlatego, że na terenie omawianych diecezji dolnośląskich nie znalazłem podobnego przykładu.

<sup>20</sup> Na podstawie relacji redaktora „Gościa Niedzielnego” ks. Henryka Piecha z nabożeństwa w dniu 29 VIII 1990 r. oraz ks. Artura Stopki *Noc inna niż wszystkie* w „Gościu Niedzielnym” nr 33 z dnia 15 VIII 1993 r., [b.n.s.]. Zob. także: G. Nowiński, *Turza Śląska Fatima*, Turza Śląska 2002, s. 96-99, a także P. Kucharczak, *Madonna, żołnierz i popačkane meble*, „Gość Niedzielnym” nr 42 z dnia 22 X 2000, s. 10.

Pasterka Maryjna o północy (przy ołtarzu polowym)  
 Kolejna procesja światła  
 Godzina Miłosierdzia Bożego  
 Droga Krzyżowa  
 Msza św. kończąca czuwanie (godz. 4.00)

Dynamiczny śpiew, dobre prowadzenie poszczególnych nabożeństw oraz całonocna okazja do spowiedzi św. przynoszą błogosławione i liczne owoce. Nabożeństwo Nocy Pokuty odprawiane jest w Turzy przez cały rok w stałym terminie (noce z 29/30 każdego miesiąca), co z pewnością jest korzystne dla regularnego organizowania pielgrzymek indywidualnych i zbiorowych do sanktuarium. Z kolei również w każdy 13. dzień miesiąca zapraszani są na podobne nabożeństwa ludzie chorzy (od godz. 7.00 do 14.00), dla których przewidziany jest program oparty o tradycje z Lourdes i Fatimy (np. błogosławienie chorych N. Sakramentem). Ruchowi pielgrzymkowemu i całej atmosferze sprzyja w tym ośrodku niewątpliwie pięknie utrzymana i ogrzewana zimą świątynia, plac do niej przylegający (stacje drogi krzyżowej, stacje dla wszystkich części Różańca św., krużganki) oraz zaplecze socjalne dla gości, przybywających tu na wiele godzin modlitwy.

Tego rodzaju inicjatywy duszpasterskie godne są upowszechniania i przemyślanego naśladowania w innych sanktuariach (także dolnośląskich), gdyż najwyraźniej mają one moc budzenia wiary, pogłębiania pobożności ludowej i ożywiania życia religijnego całych społeczności, odpowiadając na duchowe zapotrzebowanie ludu.

Jest zatem możliwe, by nie zarastały kalwaryjskie dróżki – można w ich pobliżu organizować wszelkiego rodzaju spotkania o charakterze religijnym i w ten sposób oswoić wiernych z tematyką pasyjną, zachęcając ich do indywidualnego lub wspólnotowego rozważania Męki Pańskiej. Warto zatem tak układać program odpustów i innych uroczystości, pielgrzymek, dni skupienia dla różnych grup (np. dla młodzieży przed jej przystąpieniem do Sakramentu Bierzmowania), dożynek, a nawet wycieczek (np. księdza z ministrantami na rowerach) itp., by były one okazją do rozważania stacji Drogi Krzyżowej (odpowiednio przygotowanej) na terenie danego obiektu kalwaryjnego.

Na szczęście pojawiają się oznaki ożywienia niektórych ośrodków duszpasterskich na omawianym obszarze dolnośląskich diecezji, które również warte są upowszechnienia.

#### 4.2.2 Stacje drogi krzyżowej w tle spotkań religijnych

Zdarza się, że teren kalwarii staje się miejscem spotkań i nabożeństw, które nie są bezpośrednio związane z rozważaniem Męki Pańskiej. Przedstawię tu przykładowo trzy ośrodki, związane z parafiami w Kudowie Zdroju Czermej, Wrocławiu Osobowicach i Bardzie.

Najskromniejsza dolnośląska kalwaria umiejscowiona jest na ścianach kaplicy MB w tzw. Zielonej Dolinie, przynależącej do parafii pw. św. Bartłomieja w Kudowie Zdroju Czermej<sup>21</sup>. To uroczne miejsce w pobliżu znanego polskiego kurortu cieszy się ogromnym zainteresowaniem kuracjuszy i stałych mieszkańców rozległej parafii (wioski: Czerмна, Słone i Brzozowie). Miejscowy proboszcz parafii, ks. Romuald Brudnowski, wiedząc, że niemal wszyscy przyjezdni nawiedzają Kaplicę Czaszek przy jego kościele parafialnym, zadbał o to, by w owej Zielonej Dolinie niedzielne popołudnia w letnich miesiącach związane były z nabożeństwami, modlitwami i radosnymi spotkaniami różnych grup wiernych. W ten sposób leśna kapliczka żyje i daje nadzieję na dalszy rozkwit tego ośrodka.

**Zdjęcia nr 20-21: Msza św. noworoczna przy kapliczce w Zielonej Dolinie w dniu 1.01.2004 r. Zdjęcia nr 22-23: Dzień Ojca przy kapliczce w Zielonej Dolinie w dniu 23.06.2005 r.**<sup>22</sup>

21



22



23



24



Teren wokół kapliczki wyjątkowo nadaje się do dalszego religijnego zabudowania, a zatem nie jest wykluczone, że w przyszłości powstanie wokół kaplicy w pięknej leśnej scenerii nowa kalwaria, poszerzająca modlitewne propozycje dla przybywających tam ludzi.

<sup>21</sup> Materiał własny, związany z moją posługą duszpasterską w tejże parafii.

<sup>22</sup> Źródło: Archiwum parafii pw. św. Bartłomieja w Kudowie Czermej, <http://www.kudowa.pl/czermna/>

Słynne przed II wojną światową Święte Wzgórze we Wrocławiu przynajmniej co jakiś czas tętni muzyką i gwarem wielu młodych głosów. Gospodarze tego miejsca proponowali przed paru laty, by w cieniu kaplicy, za którą zbudowana jest piękna kalwaria osobowicka, odbywały się m.in. koncerty i konkursy piosenki religijnej. W ten sposób pojawiła się szansa na powrót pielgrzymów do miejsca, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu było wielką chlubą wrocławian.

I tak np. w dniu 26 IX 2004 r. zorganizowano obok kaplicy koncert 17 zespołów wykonujących utwory od Bułata Okudźawy do piosenek Arki Noego. Uczestników przyciągała dolnośląska ranga imprezy, urok Świętego Wzgórza i sława figurki Matki Bożej. Z kolei IV Spotkanie z Poezją i Piosenką Religijną zorganizowane w dniu 4 VI 2005 r. gościło zespół „Viatori” ze Świdnicy, „Pierścienie” z Bukowic oraz Ola Kiełb z zespołu „Stare Dobre Małżeństwo”. Organizatorzy chcą jeszcze piękniej i pełniej wykorzystać to święte miejsce, zatem istnieje szansa, że zauważona zostanie również i osobowicka kalwaria<sup>23</sup>.

Gdy idzie o Bardo, to w okresie po II wojnie światowej sława tego miejsca wyraźnie przygasła, o czym może najlepiej świadczyć liczba pielgrzymów, nawiedzających sanktuarium: przed rokiem 1939 przybywało tu ok. 200 tys. pątników rocznie, zaś w latach 80. i 90. minionego wieku liczba ta wynosiła od 10 do 30 tys. osób<sup>24</sup>.

Prawdą jest, że władze komunistyczne mają swój niechlubny wkład w to „usypianie” bardzkiego sanktuarium, a ruchoma szopka i muzeum oo. redemptorystów były szansą na zorganizowanie legalnego wyjazdu dla wycieczki, która przy okazji mogła pójść jako pielgrzymka na mszę św., na Kalwarię czy na Różańcową<sup>25</sup>. Ale też nie rozwinęły się w tym ośrodku na większą skalę pielgrzymki stanowe kobiet, mężczyzn czy młodzieży<sup>26</sup>, brakowało bazy noclegowej, a przede wszystkim jakiegoś interesującego programu duszpasterskiego dla grup pielgrzymkowych i osób poszukujących spowiedzi, porady czy rozmowy duchowej<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> T. Białaszczyk, *Sukces osobowickich Spotkań na Wzgórzu*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42 z dnia 17 X 2004 r., s. VII; K. Łukowski, *Artyści na Osobowicach*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 25 z dnia 19 VI 2005 r., s. VII.

<sup>24</sup> Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 27.

<sup>25</sup> Zob. J. Gorczyca, *Na Maryjnych szlakach*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 32 z dnia 11 VIII 2002 r., s. 21-22.

<sup>26</sup> Tradycję pielgrzymek męskich tworzyli oo. redemptoryści w Bardzie od roku 1926, młodzieży męskiej od roku 1930, zaś kobiety przybywały do bardzkiej Madonny od roku 1935; zob. Jackowski, *Miejsca święte Rzeczypospolitej*, s. 27. W latach powojennych pielgrzymki stanowe kobiet liczyły ok. 10.000 osób, zaś mężczyzn o połowę mniej; zob. Gorczyca, *Na Maryjnych szlakach*, art. cyt.

<sup>27</sup> Tamże. Uwagi zawarte w przytaczanym artykule są tym cenniejsze, że wypowiada je w rozmowie z redaktorem o. Stanisław Golec, wytrawny duszpasterz Barda. Zob. także: A. Stopka, *Budzenie sanktuarium*, „Gość Niedzielny” nr 21 z dnia 23 V 2004 r. [b.n.s.]. Autor rozmawia z kolejnym duszpasterzem Barda, o. Michałem Renke.

Na szczęście w związku z kolejnym podziałem administracyjnym archidiecezji wrocławskiej, Bardo zyskało status sanktuarium metropolitalnego, co spowodowało wzrost liczby pielgrzymów: do listopada 2004 r. przybyło tu o 25 pielgrzymek więcej, niż w całym roku 2003<sup>28</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje fakt udostępnienia miejsc dla rekolektantów w domach zakonnych sióstr urszulanek i marianek, z czego korzystają w sposób zorganizowany m.in. księża czy katecheci. Nadzieję na wzrost zainteresowania pięknie położonym Bardem niesie Piesza Pielgrzymka Świdnicka, która tutaj spotyka się na tzw. epilogu pielgrzymki – podobnie jak Piesza Pielgrzymka Wrocławska czyni to od roku 1981 w Trzebnicy. Jeśli przyzwyczają się do tego młodzi chrześcijanie Dolnego Śląska, szlaki kalwaryjskie i różańcowe nie powinny tu zarosnąć.

Wspomnieć należy także sanktuarium MB Bolesnej na Górze Wszystkich Świętych w Nowej Rudzie Słupcu, gdzie od roku 2000 spotyka się Grupa Modlitewna „La Pieta”, pielęgnująca nabożeństwo do Jezusa Bolejącego i Jego Matki. Jej członkinie, zauważając współcierpienie Maryi z Jezusem, podejmują w czwartki adorację N. Sakramentu, modlitwę różańcową, Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz nabożeństwo Drogi Krzyżowej w intencji ludzi doświadczonych wielorakimi cierpieniami oraz za Kościół, ucząc się przyjmować i ofiarować własne cierpienia na wzór Odkupiciela<sup>29</sup>. Kościółek na szczycie oraz jego niezwykle otoczenie – także kalwaria – stanowią dla grupy „La Pieta” znakomite miejsce do duchowego rozwoju.

#### 4.2.3 Dolnośląski Szlak Papieski na Ziemi Kłodzkiej

W letnich miesiącach roku 2005 pojawiła się na terenie diecezji świdnickiej kolejna możliwość propagowania szlaków dolnośląskich wraz z bogactwami tej części Ojczyzny, bowiem na mapach omawianego regionu oznaczono Dolnośląski Szlak Papieski, upamiętniający wędrówki Karola Wojtyły po Ziemi Kłodzkiej. 50 lat temu (1 VII 1955 r.) przyszedł Papież z ośmioosobową grupą pokonać pieszo trasę: Kudowa – Karłów – Radków – Wambierzyce – Duszniki Zdrój – Spalona – Gniewoszków – Międzylesie – Śnieżnik – Międzygórze. Otwarcie tej właśnie trasy wiązało się również z obchodami XXV-lecia koronacji figurki MB Wambierzyckiej<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> [b.a.], *Bardo Śląskie. Sanktuarium rośnie w siłę*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 52 z dnia 28 XII 2004 r., s. VI.

<sup>29</sup> D. Bareła, *Czwartek jest dla nich świętem!*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 10 z dnia 5 III 2006 r., s. IV-V.

<sup>30</sup> Dnia 29 IV 2005 r. o godzinie 19.00 w parafii Kudowa Czerwona miało miejsce poświęcenie pamiątkowej tablicy, Msza św. i Apel Jasnogórski, rozpoczynające otwarcie Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego. W dniu następnym o godzinie 5.30 wyruszyła pielgrzymka na pierwszy etap tego szlaku przez Karłów i Radków do



Istnienie Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego to zasługa skrupulatności Jana Babec-  
kiego, który brał udział w wędrówce z ks. Karolem Wojtyłą po Kotlinie Kłodzkiej; notatki  
te posłużyły do opracowania ostatniego rozdziału w książce „Ja tam u Was byłem – pilnuj-  
cie mi tych szlaków”<sup>31</sup>.

Pierwszy odcinek Szlaku Papieskiego otwarty został w dniu 30 IV i 1 V 2005 r.  
Trasa tego I etapu liczyła 30 km i rozpoczęła się pod Kaplicą Czaszek w Kudowie Czer-  
mnej. Po drodze do Wambierzyc rozważano nauczanie Jana Pawła II. Równolegle w Kudo-  
wie Czeremnej zorganizowano wystawę poświęconą Papieżowi-turyście<sup>32</sup>. W pielgrzym-  
kowej wyprawie wzięło udział ok. 700 osób<sup>33</sup>. Drugi odcinek otwarty został 1 i 2 lipca, a  
prowadził z Dusznik Zdroju przez Zieleniec, Spaloną do Gniewoszowa w parafii Różanka.  
Natomiast 26 i 27 VIII 2005 r. pielgrzymi przeszli papieskim szlakiem z Międzylesia przez  
Śnieżnik, Marię Śnieżną do Międzygórza<sup>34</sup>. Otwarcie sezonu pielgrzymkowego w roku  
następnym miało miejsce w sobotę dnia 29 kwietnia 2006 r., kiedy to – mimo deszczu,  
śniegu i zimna – z Lisiej Przełęczy wyruszyło ok. 300 osób w trzech różnych grupach,  
zmierzających do Królowej Rodzin w Wambierzycach<sup>35</sup>.

Co prawda Trzebnica nie leży nawet w pobliżu omawianego szlaku wpisanego w Ziemię  
Kłodzką, ale miasto to i jego Patronka św. Jadwiga ma szczególny związek z pontyfikatem  
Jana Pawła II (16 X – liturgiczne wspomnienie św. Jadwigi i dzień wyboru kardynała Woj-  
tyły na papieża). Ojciec św. pamiętał o tym, czemu dał wyraz podczas swej I wizyty papie-  
skiej we Wrocławiu. Wizyty kardynała K. Wojtyły w sanktuarium, trzebnickim zanotowa-  
no w dniach: 30 VIII 1965 r., 16 X 1966 r., 15 X 1967 r., 26 VI 1969 oraz 1 i 2 V 1974 r.

Wambierzyc. Drugi etap otwarty został 1-2 VII, a trzeci 26-27 VIII 2005 r. Organizatorem szlaku jest Referat  
Pielgrzymkowo-Turystyczno Świdnickiej Kurii Biskupiej; [b.a.], *Wyruszają szlakiem Jana Pawła II*, [wro-  
cławski] „Gość Niedzielny” nr 17/499 z dnia 24 IV 2005 r., s. II. Na tę wędrówkę zaproszeni byli przede  
wszystkim ministranci oraz uczniowie szkół im. Jana Pawła II. Organizatorami byli księża: D. Sakaluk, R.  
Brudnowski, S. Kasztelan; zob. [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 16 z dnia 17 IV 2005 r., s. II.

<sup>31</sup> L. Sicińska, *Papieskie szlaki w Górach Stołowych*, [dolnośląska] „Niedziela” nr 17 z dnia 24 IV 2005 r., s.  
I i VII.

<sup>32</sup> Zob. „Niedziela na Dolnym Śląsku” nr 20 z dnia 15 V 2005 r., s. I; J. Sasiadek, „Święta zadyma” na pa-  
pieskim szlaku, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 20/205 z dnia 15 V 2005 r., s. III.

<sup>33</sup> U. Własiuk, *Otwarcie Szlaku Papieskiego na Ziemi Kłodzkiej*, „Niedziela” nr 21 z dnia 22 V 2005 r., s. 15.

<sup>34</sup> [b.a.], *Pouczające, papieskie wędrowanie*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42 z dnia 16 X 2005 r., s.  
III.

<sup>35</sup> D. Bareła, *Sezon pielgrzymkowy otwarty. Jak odświeżyć wiarę?*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 19/105  
z dnia 7 V 2006 r., s. III.



(nie licząc wizyt prywatnych)<sup>36</sup>. O tych związkach papieża z Trzebnicą pamiętali szczególnie liczni pielgrzymi diecezji wrocławskiej, wędrujący w sierpniu i październiku do tego sanktuarium<sup>37</sup>. Przywołanie tych faktów wiąże się w naszym rozważaniu z istnieniem pięknej kalwarii trzebnickiej w Lesie Bukowym.

Na podstawie zebranych materiałów doliczono się 37. bezpośrednich spotkań Karola Wojtyły z Dolnym Śląskiem; przybywał na tę ziemię jako ksiądz, kardynał, biskup i papież<sup>38</sup>. Nałożenie trasy wędrówek Ojca św. sprzed pół wieku na mapkę omawianych kalwarii pokazuje wyraźnie, iż obiekty te mogłyby doczekać się wielu gości i ożyć ich obecnością. Chodzi zatem znów o to, by i taka propozycja, odpowiedź dotarła do szerszych kręgów wiernych – może np. poprzecz szkoły, gdzie na tablicach ogłoszeń zostałyby umieszczone propozycje wakacyjnych czy weekendowych wypraw dla poznawania własnej „małej ojczyzny”. Od zwiedzania świętych miejsc do ich modlitewnego nawiedzania będzie już wtedy tylko krok, mierzony dobrą wolą i mądrym przewodnictwem w medytacji pod stacjami drogi krzyżowej.

#### 4.3 Działania na rzecz ochrony obiektów kalwaryjnych

Jeżeli dosłownie każde ludzkie dzieło materialne narażone jest na zniszczenie, a nawet całkowitą zagładę, to w szczególny sposób stwierdzenie takie odnosić się będzie do obiektów zaniedbanych, nieuczęszczanych i nieużywanych. Gdy dodatkowo taka budowla znajduje się w warunkach surowych klimatycznie (np. klimat górski, wilgotny, bardzo nasłoneczniony), gdy nie przeprowadza się w porę bieżących remontów – zagłada każdej kapliczki, rzeźby czy obrazu jest tylko kwestią czasu. Do zagrożeń zaliczyć także trzeba tandetność użytych materiałów, partackie wykonanie prac, działalność złodziei i wandalii. Ochrona kalwarii musi być zatem również bardzo dokładnie przemyślana, zaplanowana i realizowana.

<sup>36</sup> Sakaluk D., *Szlakami Jana Pawła II. Górskie, kajakowe i rowerowe szlaki turystyczne Karola Wojtyły*, „Gość Niedzielny” – dodatek specjalny [b.d.w.].

<sup>37</sup> Uzasadnienie przejścia pielgrzymki wrocławskiej przez Trzebnicę (co wydłuża drogę do Częstochowy o 30 km, czyli 1 dzień marszu) podaję w swojej pracy licencjackiej; zob. A. Radecki, *Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę 1981-1994*, „Studia Claromontana”, t. 16, s. 88-89.

<sup>38</sup> Zob. Nitecki P., *Wielki przyjaciel Wrocławia Karol Wojtyła. Jan Paweł II i archidiecezja wrocławska, kalendarium wydarzeń*, Wrocław 2003; tenże, *Jan Paweł II u Dolnoślązaków. Karol Wojtyła i Kościół wrocławski. Spotkania*, [wrocławski] „Gość Niedzielny” nr 42/420 z dnia 19 X 2003 r., s. 27-30.

**Mapka nr 13: Szlak papieski na tle kalwarii Ziemi Kłodzkiej<sup>39</sup>.****NOWA JEROZOLIMA**

1. Wambierzyce

**KALWARIE MAŁE**

2. Bardo

3. Batorów

4. Boguszków Gorce – Chełmiec

7. Janowiec

9. Lasek Miejski

10. Maria Śnieżna

12. Nowa Ruda Słupiec

13. Polanica Zdrój

14. Radochów

15. Sady Górne

16. Stary Waliszów

17. Strzegom

18. Szczytna

20. Wambierzyce

21. Wojciechowice

24. Złoty Stok

**KALWARIE PRZYKOŚCIELNE**

25. Kiełczyn

26. Kudowa Zdrój – Brzozowie

29. Pszenno

30. Stary Wielisław

**KALWARIE PRZYKLASZTORNE**

36. Ołdrzychowice Kłodzkie

37. Polanica Zdrój

**KALWARIE CMENTARNE**

40. Ołdrzychowice Kłodzkie

**KALWARIE ZNISZCZONE**

43. Bolesławów

44. Młynowiec

47. Poręba

48. Wójtowice

**KALWARIE ZANIKŁE**

49. Duszniki Zdrój

50. Pasterka – Szczelinie

51. Rudawa

**INNE OBIEKTY**

55. Bardo – kaplice różańcowe

56. Bardo – kaplice 7 Boleści Maryi

57. Bolesławów – Ogrójec

61. Wambierzyce – Schody Święte



--- szlak papieski



Bardo i Stary Wielisław – miejsca  
odwiedzane przez ks. K. Wojtyłę

<sup>39</sup> Opracowanie własne na podstawie mapki *Dolnośląski Szlak Papieski. Ziemia Kłodzka*, zob. „Niedziela nr 21 z dnia 22 V 2005 r., s. 16.

Budując nowe obiekty kalwaryjskie czy remontując dawne, trzeba jednak mieć na względzie również wymogi, którym powinna być poddana sztuka sakralna. Ponadto Kościół ma prawo oczekiwać, by owa *biblia pauperum* miała taki poziom artystyczny, by nie tylko nie raziła, ale i wychowywała wiernych, przekazując im w interesującej i poprawnej teologicznie formie treści nadprzyrodzone.

#### 4.3.1 Potrzeba gospodarza

Kalwarie (jak zresztą wszelkie obiekty sakralne) nie mogą być „niczyje”. Odruchowo chciałoby się powiedzieć, że *ex officio* gospodarzem miejsca związanego z pobożnością pasywną powinien być proboszcz tej parafii, na której terenie dany obiekt się znajduje<sup>40</sup>. Może się zdarzyć, że ustalenie granic odpowiedzialności duszpasterza nie będzie proste, a wielkość zadania przerośnie możliwości konkretnego księdza i mieszkańców kierowanej przez niego parafii, jednak ten krok wydaje się niezbędny dla korzystnych losów kalwarii jako żywego obiektu religijnego.

Cytowany już *Kodeks Prawa Kanonicznego* stanowi, iż proboszcz danej parafii jest zobowiązany zatroszczyć się o „dzieła, poprzez które propagowany jest duch ewangeliczny”<sup>41</sup>. „Wszyscy zarządcy mają wypełniać swoje zadania ze starannością dobrego gospodarza”<sup>42</sup>. Proboszcz ma czuwać, by powierzone mu dobra nie przepadły lub nie doznały szkody (np. uwzględnić należy konieczność zawierania umów ubezpieczających, licząc się zarówno z przepisami państwowymi, jak i wytycznymi prawa kościelnego<sup>43</sup>).

Niemal pewne jest jednak, że wszelkie te poczynania nie obejdną się bez udziału zapalonego księdza-animatora; w polskiej rzeczywistości trudno się spodziewać, że sami świeccy podołają zadaniu właściwej i systematycznej opieki nad stacjami drogi krzyżowej, choć ostatecznie na ich barkach ten obowiązek spocznie.

Zadania gospodarza każdej kalwarii przedstawiają się następująco:

- dokładne rozpoznanie sytuacji istniejącego obiektu i jego inwentaryzacja;
- w przypadku budowli zabytkowych – kontakt z konserwatorem zabytków;
- przygotowanie planu prac remontowo-budowlanych;
- pozyskanie odpowiednich artystów (malarze, rzeźbiarze) dla wykonania na odpowiednim poziomie dzieł zatwierdzonych przez kompetentną komisję sztuki kościelnej;

---

<sup>40</sup> Zob. KPK, 515 i następne.

<sup>41</sup> KPK, 528, p. 1.

<sup>42</sup> KPK, 1284, p. 1.

<sup>43</sup> KPK, 1284, p. 2.

- uzyskanie zgody właścicieli terenu, na którym stacje drogi krzyżowej się znajdują (np. nadleśnictwo, właściciele posesji prywatnych);
- ukazanie wiernym sensu i znaczenia kalwarii;
- pozyskiwanie środków finansowych niezbędnych do renowacji stacji (np. cegiełki, fundacje);
- skuteczne zachęcenie ludzi do podjęcia prac – przede wszystkim nieodpłatnych, niewymagających wysokich kwalifikacji fachowych;
- zapewnienie ochrony miejsc modlitwy przed kradzieżami i świadomą dewastacją;
- organizowanie częstych nabożeństw i spotkań modlitewnych na terenie kalwarii;
- przemyślana akcja informacyjna.

Już samo tylko zestawienie działań gospodarza na rzecz ochrony kalwarii ukazuje skalę zagadnienia i może zniechęcać do podejmowania tak wielkiego wysiłku. Jednakże taka właśnie działalność zawsze była, jest i będzie konieczna i dotyczy to wszystkich dzieł ludzkiej kultury materialnej.

Świątynie, kaplice, przydrożne krzyże i figury czy omawiane tutaj kalwarie stanowią pomniki wiary właśnie dlatego, że to żywa wiara mobilizowała i mobilizuje ludzi do ofiar czy prac na rzecz zachowania miejsc kultu, ich doskonalenia (upiększania), ochrony przed wandalami czy złodziejami i przekazania następnym pokoleniom. Ponadto na tej płaszczyźnie każdy z wiernych ma szansę osobistego angażowania się w życie parafii, dawanie czynnego świadectwa wiary, przywiązania do kultury i tradycji chrześcijańskich, umiłowania „małej ojczyzny” oraz budowania wspólnoty Kościoła lokalnego.

#### 4.3.2 Zaangażowanie wiernych

Dowodem na to, że nie musi to być i nie jest jedynie sucha teoria czy sfera *science fiction*, jest na omawianym terenie Dolnego Śląska chociażby sanktuarium MB Bolesnej na Górze Wszystkich Świętych (Nowa Ruda Słupiec), odbudowane pod kierunkiem wikariusza miejscowej parafii, ks. Józefa Siemasza, w latach 1996-2004 oraz kalwarie wyremontowane na przełomie XX/XXI wieku: Batorów, Złoty Stok, Radochów, Lasek Miejski, Kudowa Zdrój Brzozowie, Święta Katarzyna – cmentarz sióstr pasterek. Wszechobecnemu marazmowi przeczą także nowo wybudowane kalwarie, które z pewnością nie powstałyby nigdy, gdyby zabrakło inicjatywy duszpasterzy oraz pracy i ofiar wiernych: Wrocław Karłowice (kalwaria dzielnicowa na terenie parafii oo. franciszkanów pw. św. Antoniego), Święta Katarzyna (kościół parafialny), Krośnice, Wrocław Sołtysowice, Kiełczyn, Pszenno. Efektem pracy młodzieży pod kierunkiem nauczyciela jednej ze szkół ponadpodstawowych jest odbudowana kalwaria w parku sióstr boromeuszek w Brzegu Dolnym. Nie poszła też w zapomnienie zniszczona zupełnie kalwaria w Rudawie, gdyż w jej pobliżu, na

drzewach wokół kościoła, zawisły skromne stacje drogi krzyżowej, wykonane i ufundowane przez cytowanego w niniejszej pracy Stanisława Jastrzębskiego<sup>44</sup>.

**Zdjęcia nr 25-28:** Poświęcenie drogi krzyżowej przy kościele pw. Podwyższenia Krzyża św. w Rudawie w dniu 17.IX.2005 r. (foto: Aneta Białek).

**25. Jedna ze stacji (II) drogi krzyżowej**



**26. Fragment procesji**



**27. Lapidarium**



**28. Fundatorzy drogi krzyżowej (od lewej: B. Spychała, S. Jastrzębski i ks. A. Radecki).**



Historia dostarcza wiele przykładów na to, że ludzie są w stanie dbać o przekazane lub/i nowopowstające pomniki wiary, gdy:

- dokładnie rozumieją ich znaczenie;
- znajdują osobistą intencję (motywację) do działania, a podejmując poważniejsze prace, zostaną odpowiednio wynagrodzeni;
- doświadczą potrzeby danego miejsca w swoim życiu duchowym (religijnym);
- zostaną nie tylko zapaleni do jednorazowej akcji, ale w mądry sposób podejmą stałą odpowiedzialność za dane dzieło.

<sup>44</sup> Poświęcenie nowej kalwarii miało miejsce przy okazji odpustu, obchodzonego w rudawskiej świątyni pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w dniu 17 IX 2005 r. Wspomniany brat krzyżowiec S. Jastrzębski wykonał przy pomocy Marka Gutta z odpadów nierdzewnej blachy chromo-niklowej małe stacje (12x15 cm), na których nakleił obrazki (wzór u oo. franciszkanów w Rybniku). Wsparcia w tej fundacji udzieliła także Bożena Spychała, sudecki przewodnik turystyki górskiej, wraz ze swym małżonkiem. Zob. Jastrzębski, s. 90-93.

Wydaje się, iż mimo wszelkich negatywnych doświadczeń, zastrzeżeń i oporów duchowni powinni zadbać o utworzenie w parafiach rad duszpasterskich<sup>45</sup> i ekonomicznych<sup>46</sup>, dzieląc się w ten sposób z wiernymi odpowiedzialnością za przejrzystość finansową swoich wspólnot i wykorzystując ich charyzmaty, wiedzę i doświadczenie.

Kalwarie były i są na pewno potwierdzeniem swoistego kolejnego sprzężenia zwrotnego w życiu ludzkim: dbamy o swoje świętości, bo żyjemy wiarą; żyjemy zaś wiarą, gdyż korzystamy z miejsc szczególnej modlitwy i troszczymy się o nie. Jeśli minione pokolenia na tylu miejscach i na tyle sposobów pozostawiły ślady swojej żywej wiary, to punktem honoru powinno być dla naszego pokolenia przynajmniej utrzymanie tych miejsc w należyтым stanie – jeśli już nie na znak własnej wiary, to w imię wysokiej kultury. Dodać warto, że zawsze sfera życia kulturalnego i religijnego świadczyła o zdolności ludzi do pracy, ofiar czy wyrzeczeń na korzyść spraw wyższych; kościoły zawsze budowane były „ponad stan”, w wymiarze dalekowzrocznym, i – co najbardziej interesujące – powoływały je do istnienia i utrzymywały najczęściej osoby najuboższe, choć zdarzali się także bogaci fundatorzy.

Ludzi, którzy mogą w realny sposób zatroszczyć się o każdy obiekt religijny, wcale nie jest mało. Będą to emeryci, bezrobotni, a także młodzież – byle odpowiednio zmotywowani, potraktowani indywidualnie, docenieni, pociągnięci przykładem duszpasterza i widzący sens swoich wysiłków. Gdy wierni w parafii (w danym regionie) dowiedzą się, co posiadają, i przekonają się, że takie miejsce im samym jest potrzebne do modlitwy – znajdą wśród siebie odpowiednie osoby, które przejmą funkcje gospodarza, który dogłębnie, posprząta, zauważy na bieżąco szkody (np. po gwałtownej burzy, ulewie, zimie), sprowadzi fachową pomoc w razie potrzeby czy nawet przepędzi ludzi niszczących kalwarię.

Praktyczne rozwiązania problemu opieki nad omawianymi obiektami widziałbym również m.in. w uruchomieniu możliwości, jakie posiada młodzież przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania czy różne wspólnoty działające przy parafiach (oczywiście pod odpowiednim kierownictwem) – właśnie jako konkret ich troski o sprawy wiary, Kościoła lokalnego, odpowiedzialności, uczenia się solidności w pracy, budowania wspólnoty itd. Oprócz emerytów czy bezrobotnych opiekę nad poszczególnymi stacjami mogłyby przejąć także konkretne rodziny w parafii; skoro są fundatorzy poszczególnych kapliczek (nie-rzadko ujawniani na specjalnych tabliczkach), ambicją takiej rodziny/osoby mogłaby być

---

<sup>45</sup> Zob. KPK, 536.

<sup>46</sup> Zob. KPK, 537.



troska o tę „ich” stację<sup>47</sup>. Większe obiekty, takie jak np. kaplice różańcowe w Bardzie, znają tradycję opieki nad budowlami podejmowanej przez parafie Opolszczyzny, z których do sanktuarium przybywali pielgrzymi, uważając te miejsca za swoje. Z takich inicjatyw z pewnością byłiby zadowoleni wszyscy: i gospodarze sanktuarium, i pielgrzymi, i ofiarodawcy.

Dowodem na to, że moje sugestie nie są jedynie „pobożnymi życzeniami”, jest np. program o nazwie „Ślady Przeszłości”, organizowany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej, w który włączyło się już wiele szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu diecezji świdnickiej, o czym doniosła prasa lokalna<sup>48</sup>. I tak np. uczniowie z Dzikowca k. Nowej Rudy opiekują się XVII-wieczną kapliczką w swojej wsi; uczniowie szkoły im. J. Korczaka w Nowej Rudzie zainteresowali się XVII-wieczną Kaplicą Loretańska, zaś młodzież z Jugowa – krzyżami, które upamiętniają ofiary nieszczęśliwych wypadków w pobliskich kopalniach<sup>49</sup>. Młodzi ludzie, uczestniczący w tym programie, mają za zadanie odszukać, przeprowadzić dokumentację, opisać, a następnie objąć stałą opieką wybrany zabytek. W ten sposób nie tylko poznają historię swej „małej ojczyzny”, ale budują osobisty związek z tradycją i angażują się w opiekę nad dziedzictwem kultury swego najbliższego otoczenia. Wydaje się, że tego rodzaju działania zasługują na najwyższe uznanie i poparcie – także ze strony wszystkich duszpasterzy parafii, którzy mogą mieć jeszcze szersze możliwości, niż szkoły.

Świdnicki „Gość Niedzielny” przedstawił również przekonujący przykład Władysława Grochalskiego z Dusznik, emerytowanego nauczyciela wychowania fizycznego i informatyki, który od roku 1999 podjął się odnawiania przydrożnych krzyży i kapliczek, znajdujących się w pobliżu jego miejscowości<sup>50</sup>. Pierwszą jego pracą było odnowienie kapliczki niedaleko Wambierzyc, a jako najpiękniejsze wakacje wspomina on czas odnawiania kalwarii w Lasku Miejskim. Tę bezinteresownie podejmowaną pracę traktuje jako

<sup>47</sup> Tabliczki z nazwiskami fundatorów (zob. np. kalwarie przy kościołach parafialnych w Św. Katarzynie i Pszennie czy nazwiska wyryte na stopniach kalwarii w Radochowie) chciałoby się traktować jako zobowiązanie, że ta konkretna rodzina (osoba) zadba o „swoją” stację (kapliczkę). Bez tabliczek, ale nie bezimiennie, czynią to siostry zakonne: każda z nich w danej wspólnotce ma pod opieką jedną ze stacji i dba o jej wygląd. Najpiękniej prezentują to rozwiązanie kalwarie sióstr józefitek w Polanicy i Wierzbicach, gdzie stacje po prostu toną w kwiatach. Zob. prezentacja *Kalwarie Kościoła wrocławskiego i świdnickiego* dołączona do niniejszej pracy.

<sup>48</sup> Zob. S. Wiśniewski, *Opiekują się zabytkami. Ślady przeszłości*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 29/63 z dnia 17 VII 2005 r., [b.n.s.].

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Zob. D. Bareła, *Miłość zaklęta w kamieniu*, [świdnicki] „Gość Niedzielny” nr 38 z dnia 18 IX 2005 r., s. III.

swoje osobiste powołanie, do którego inspiracji szuka w Różańcu, Liturgii Godzin, „Dzienniczku” św. siostry Faustyny i w codziennych spacerach<sup>51</sup>.

Sponsorami dla obiektów kalwaryjskich mogliby się stać także ci, którzy zamierzają podziękować Panu Bogu za jakieś konkretne dobro, którego doświadczyli (np. uratowanie z wypadku komunikacyjnego, narodziny długo oczekiwanego dziecka, powrót do zdrowia, szczęśliwie zakończone studia) lub/i osoby, które czynem chciałyby odpokutować za popełnione błędy czy grzechy<sup>52</sup>. W tej dziedzinie przykładów z dawnej i najnowszej historii w Polsce (i świecie) nie brakuje, a i duchowni mogliby podpowiadać wiernym takie propozycje w konkretnych okolicznościach.

#### 4.3.3 Nieodzowność stałego nadzoru

O ile sztuka budowlana i wiedza artystów mogą dopomóc w maksymalnym zabezpieczeniu materii przed czynnikami atmosferycznymi (użycie odpowiedniego jakościowo materiału<sup>53</sup>, daszki, szyby, dobór roślinności, ogrodzenie obiektu, usuwanie na bieżąco usterek technicznych itp.), o tyle nieprzewidywalni potrafią być ludzie, którzy na dane miejsce gotowi są przyjść z wyraźnie złymi zamiarami. Warto przypomnieć, że sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Nowej Rudzie Słupcu (Góra Wszystkich Świętych) zdemolowali mieszkańcy tego terenu w latach 70-80. XX wieku. Czy chodziło o pozyskanie materiałów budowlanych, „wyżywanie” się młodzieży, zdobycie „sławy”, „ćwiczenia” satanistów? Można dopatrywać się swoistej filozofii u ludzi, którzy tuż po odnowieniu stacji drogi krzyżowej w Brzegu Dolnym przy trakcie spacerowym z Rynku do kościoła pw. św. Jadwigi nanieśli swoje „malowidła” na odnowione ściany kapliczek<sup>54</sup>. Można pytać, czy tylko chuligańskim wybrykiem czy może „ćwiczeniem na zlecenie” było zdemolowanie cmentarnej kalwarii we Wrocławiu Karłowicach, na tyłach Szpitala Dziecięcego im. Janusza Korczaka przy Alei Kasprowicza, kapliczek drogi krzyżowej zawieszonych na drzewach przy żółtym szlaku wiodącym z Przełęczy Tapadła na szczyt Ślęży czy ogrodzenia „Ogrójca” koło Bolesławowa.

Owszem, problem nie jest nowy; dawno już wymyślono przeciw złodziejom (np. cennych przedmiotów związanych z kultem religijnym) kraty, solidne drzwi, grube mury, kłódki, wysokie płoty czy „złe” psy, a na kalwariach budowano pustelnie dla pustelnika-

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Taką funkcję spełniały m.in. krzyże pokutne, których na Dolnym Śląsku jest bardzo wiele.

<sup>53</sup> Im skromniejsze materiały zostały zastosowane do wykonania poszczególnych stacji, tym łatwiej i szybciej ulegną one zniszczeniu.

<sup>54</sup> Zob. prezentacja *Kalwarie Kościoła wrocławskiego i świdnickiego* dołączona do pracy.



ochroniarza. Dziś mogą do tej ochrony dochodzić środki bardziej wyrafinowane (elektronicznie alarmy, kamery) czy wyspecjalizowane firmy ochroniarskie.

Przysłowie stwierdza, że „okazja czyni złodzieja”. Tę okazję dają już same miejsca związane z pobożnością pasyjną gdyż znajdują się one najczęściej (choć nie wyłącznie) gdzieś na uboczu, dosłownie i w przenośni w cieniu codziennego życia mieszkańców danego terenu. Las, góry czy cmentarz raczej nie zachęcają do samotnych odwiedzin, zwłaszcza po zmroku. Tymczasem dla złodzieja, chuligana, satanisty – nie ma żadnej świętości! Jednak słuszne i święte jest oburzenie człowieka, gdy staje bezradny wobec dokonanej w takim miejscu profanacji. Oto swoisty „psalm złorzeczący” specjalisty od kalwarii dolnośląskich, S. Jastrzębskiego, który – omawiając zniszczenia obiektu w Starym Waliszowie – napisał takie słowa: „O! Gdybyż niebiosy były bardziej rychliwe w wymierzaniu sprawiedliwości złodziejom – ileż tu kości ludzkich walałoby się po lesie!”<sup>55</sup>.

Same środki zabezpieczające dobra materialne zatem nie wystarczą, musi zatem nastąpić zmiana mentalności poszczególnych osób, które poczuć się współodpowiedzialne za posiadane dobra – jako własne, „swoje”. Wyrazi się to np. w powołaniu swoistej „straży świątynnej”, pełniącej nieustanne dyżury w/przy obiektach kościelnych (także podczas nabożeństw). Przede wszystkim jednak idzie o obudzenie zainteresowania mieszkańców tym, co się wokół nich dzieje. Zauważone zagrożenie (np. dziwne lub nietypowe zachowanie obcych osób) powinny uruchomić określone działania, zaczynające się od prostego zainteresowania się wydarzeniem<sup>56</sup>.

Byłoby też dobrze, aby nasi stróże prawa na danym terenie wpisali w swój rejestr pomniki religijne i wykazali się prawdziwą czujnością na rzecz ich ochrony. Z kolei sprawcy świętokradczych akcji nie powinni się czuć bezpieczni i bezkarni w naszej Ojczyźnie, jak to jest dotąd w większości wypadków.

---

<sup>55</sup> Jastrzębski, s. 100.

<sup>56</sup> Przykład takiej postawy mogłem wielokrotnie oglądać, nawiedzając zabytkowy drewniany kościół pw. Trójcy Świętej w Koszęcinie (diecezja gliwicka), gdzie posługiwał jako proboszcz mój krewny (stąd znajomość owej praktyki). Duszpasterzowi temu ogromnie zależało, aby świątynia (stojąca na terenie cmentarza) była cały dzień otwarta, gdyż twierdził, że „jedno Zdrowaś Maryjo człowieka, który w tym kościele się autentycznie pomodli, jest więcej warte niż wszystkie zabytki”. Usłyszałem to w odpowiedzi na moją obawę o zabezpieczenie przeciwpożarowe kościoła i ochronę jego ruchomych zabytków. Ale też ks. A. Ryguła (+2002) przez ponadtrzydziestoletnią pracę duszpasterską wychował swoich parafian do tego, by czynnie interesowali się wszystkimi ludźmi, którzy kręcą się po cmentarzu i wchodzi do kościoła. I tak – ile razy wszedłem *incognito* na nawiedzenie Najświętszego Sakramentu do tej właśnie świątyni, tyle razy w ciągu 1-2 minut wchodzili za mną do domu Bożego ludzie (będący akurat na cmentarzu lub przechodzący obok drogi), którzy także się modlili, ale przy okazji bacznie obserwowali moje zachowanie, mając pod ręką drobne narzędzia ogrodnicze na wypadek potrzeby użycia „mocniejszych” argumentów wobec intruza. Traktowali zatem kościół parafialny jako swój i nie było im obojętne, co się w nim dzieje, czy nie grozi temu obiektowi jakieś niebezpieczeństwo. Ten sposób myślenia należałoby zaszczerpić wszystkim w odniesieniu do tego, co określamy mianem dobra wspólnego.

#### 4.3.4 Sposoby opieki nad zabytkami

Czas wojen i brak właściwej opieki nad zabytkowymi obiektami zrobiły swoje. To, co pozostało z przeszłości, mimo znacznego zubożenia, stanowi nadal wspaniały pomnik ludzkiego ducha, kształtowanego w kulturze chrześcijańskiej. Właśnie dlatego istniejące jeszcze dzieła sztuki sakralnej należy otoczyć szczególną troską, by i przyszłe pokolenia mogły korzystać z bogatego dorobku minionych wieków, utrzymanego i pomnożonego przez nas jako spadkobierców owego dziedzictwa<sup>57</sup>.

Patrząc na daty powstania poszczególnych obiektów kalwaryjskich na omawianych tutaj terenach archidiecezji wrocławskiej i diecezji świdnickiej, łatwo zauważyć, że wiąże się z nimi niełatwy problem ochrony zabytków. Zagadnienie to zostało zauważone i omówione dość szczegółowo przez Synod Archidiecezji Wrocławskiej, pracujący w latach 1985-1991<sup>58</sup>.

Dokument Synodu Archidiecezji Wrocławskiej wymienia cztery płaszczyzny, związane z troską o obiekty zabytkowe, a są nimi: konserwacja, restauracja, rekonstrukcja i adaptacja<sup>59</sup>. I tak:

- Konserwacja to świadome działanie, podejmowane w celu zachowania dzieła sztuki w stanie jak najmniej zmienionym, autentycznej postaci i wyrazie oddziaływania oraz otoczenia. Zabiegi te mają powstrzymać proces zagrożenia i przemian, na jakie każdy obiekt jest narażony; chodzi o podniesienie odporności substancji zabytkowej na destrukcyjne działanie różnych czynników, co w konsekwencji chroni dany obiekt przed uszkodzeniem, zniszczeniem i ruiną, a także wydobywa jego walory artystyczne i użytkowe. Konserwacja polega zatem na utrzymaniu i utrwaleniu elementów konstrukcyjnych, architektonicznych, wykończeniowych (także polichromia i struktura materiału), z którego obiekt jest wykonany. Takie prace nie mogą zmieniać układu konstrukcyjnego lub wystroju zabytku, przeznaczenia obiektu, jego wielkości, kształtu i faktury.
- Restauracja to zespół zabiegów zmierzających do tego, by doprowadzić zabytek do stanu, w którym ukaże się jego estetyczna i historyczna wartość.
- Rekonstrukcja (odbudowa) to przywrócenie zniszczonemu zabytkowi jego pierwotnej postaci i cech architektonicznych.
- Adaptacja polegać ma na przystosowaniu odbudowanego zabytku do nowej funkcji i celu.

Warto zauważyć, że w odniesieniu do kalwarii będą miały zastosowanie wszystkie cztery sposoby ochrony zabytków. W związku z koniecznością podejmowania prac przy

<sup>57</sup> J. Pater, *Katalog ruchomych zabytków sztuki sakralnej w archidiecezji wrocławskiej*, s. 5.

<sup>58</sup> Zob. Synod Archidiecezji Wrocławskiej, rozdział V: *Konserwacja obiektów zabytkowych oraz ich ochrona*, s. 398-411.

<sup>59</sup> Zob. tamże, rozdział III: *Sztuka sakralna*, s. 366-389 oraz rozdział IV: *Budownictwo sakralne*, s. 390-398.

obiektach zabytkowych Synod przypominał przepisy kościelne<sup>60</sup> oraz państwowe<sup>61</sup>, które w takich sytuacjach winny być zachowane.

Patrząc z nieco innego punktu widzenia, ochronę zabytków można ujmować w czterech płaszczyznach:

- organizacja opieki nad zabytkami, określenie ich funkcji społecznych oraz nadzór nad użytkownikiem;
- opracowanie dokumentacji i realizacji konkretnych zabiegów technicznych na podstawie odpowiednich technologii konserwatorskich;
- wartościowanie zabytków, uwypuklenie ich walorów z uwagi na formę, treść i funkcje estetyczne;
- prowadzenie studiów i badań naukowych.

W omawianej dziedzinie pierwszymi odpowiedzialnymi za ochronę materialnych dóbr Kościoła, także tych zabytkowych, zawsze byli, są i muszą być duchowni – wszyscy, gdyż wszyscy księża spotykają się z dziełami sztuki, które im Kościół powierzył<sup>62</sup>. Z dumą możemy podkreślić, że właśnie Kościół był zawsze w czołówce ochrony dzieł sztuki<sup>63</sup>.

„Kultura naszego świata byłaby znacznie uboższa, gdyby nie trud wielu papieży i biskupów, którzy wydawali ustawy o ochronie zabytków, gdyby nie prace teologów, którzy potrafili obronić rację istnienia tej sztuki, gdyby nie wysiłek i ofiarność anonimowej nieprzeliczonej rzeczy księży i wiernych, którzy praktycznie i ofiarnie służyli tej wielkiej sprawie”.

Cytowany tu autor uświadamia, że opieka nad zabytkami nie jest jakimś „robieniem łaski”, ale prostą powinnością<sup>64</sup>:

„Dla człowieka posiadającego szeroko pojętą kulturę duchową [...] zrozumienie i szacunek dla sztuki, dla wartości estetycznych, jest czymś oczywistym. Dla człowieka, który kocha sztukę i jest jej wdzięczny za to, co mu ona daje, ochrona zabytków jest prostą konsekwencją i jakby spłaceniem długu”.

Wnioski, jakie wypływają z ww. dokumentów, można ująć następująco<sup>65</sup>:

- Dzieło sztuki „musi być czytelne, komunikatywne (tematycznie, a także symbolicznie), a nie deformujące i zniekształcające. Najważniejszą zasadą współczesnego dzieła sztuki musi być jego syntetyczna wypowiedź”<sup>66</sup>. W odniesieniu do danego

<sup>60</sup> Zob. KL, 7. Synod Archidiecezji Wrocławskiej odwołuje się również do najważniejszych dokumentów kościelnych, dotyczących sztuki sakralnej: KL, KPK, instrukcja *Litterae circulares* Stolicy Apostolskiej z dnia 11 IV 1971 r. oraz *Normy postępowania w sprawach sztuki kościelnej* wydane przez Konferencję Episkopatu Polski i obowiązujące na terenie całej Polski od dnia 1 IV 1973 r. Zob. *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 366.

<sup>61</sup> *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 407-409.

<sup>62</sup> J.S. Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, Warszawa 1968, s. 5. Książka ta zawiera instrukcje i przepisy świeckie i kościelne o ochronie zabytków oraz praktyczne i teoretyczne wskazania dotyczące konserwacji zabytków. Autor dzieła podaje też bibliografię przedmiotu.

<sup>63</sup> Tamże, s. 22.

<sup>64</sup> Tamże, s. 115.

<sup>65</sup> Zob. *Synod Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 367.

<sup>66</sup> Tamże.

dzieła sztuki obowiązuje służebna rola architektury i wystroju wnętrza wobec liturgii (dotyczy to obrazów, rzeźb, założeń ikonograficznych).

- Nowe formy wyrazu muszą być oryginalne, na odpowiednim poziomie artystycznym i estetycznym (nie kicz schlebający sentymentom ludowej dewocji, bo sztuka ma również wychowywać). Oryginalność oznacza wnoszenie nowych wartości, stosowanie nowych środków wyrazu. O wszystkim decyduje ordynariusz po zasięgnięciu opinii Komisji Sztuki Kościelnej.
- Sztuka i architektura muszą tworzyć jednolitą kompozycję przestrzenną, przy czym malarstwo, rzeźba i rzemiosło mają poddać się dominacji architektury<sup>67</sup>.
- Konieczna jest opieka nad istniejącymi już obiektami. Stąd w diecezji powołana jest Komisja ds. Sztuki Kościelnej, która edukuje, doradza, kontroluje.
- Nieodzowna jest troska duchownych o zabezpieczenie zabytków (zwłaszcza ruchomych); można rozważyć ewentualne przeniesienie zagrożonych przedmiotów do muzeum parafialnego czy diecezjalnego, zaś obiekty zniszczone należy poddać zabiegom konserwatorskim.
- Istnieje pilna potrzeba kształcenia alumnów i księży w zakresie historii sztuki i konserwacji oraz uwrażliwianie wiernych na sztukę i estetykę.

Jak widać, zadanie ochrony zabytków stanowi nieustanny proces, wymagający jasnego i konsekwentnego programu działania; stąd w tej dziedzinie bezrobocie nikomu nie grozi.

Gdy jakiś obiekt zostanie wpisany do rejestru zabytków nieruchomości, właściciel i użytkownik obowiązany jest dbać o jego zachowanie: zabezpieczyć przed zniszczeniem, uszkodzeniem i dewastacją oraz niezwłocznie zawiadamiać wojewódzkiego konserwatora o wydarzeniach, które mogą mieć ujemny wpływ na stan i zachowanie zabytku<sup>68</sup>.

J.S. Pasierb w swojej książce poświęconej ochronie zabytków sztuki kościelnej, powołując się na zdanie J. Ruskina, zawarł gorący apel – aktualny dla każdego pokolenia – który trudno zlekceważyć<sup>69</sup>:

„Dbajcie o wasze zabytki, a nie będziecie potrzebowali ich konserwować. Trochę blachy ołowianej położonej we właściwym czasie na dach, usuwanie zeschniętych liści czy gałązek zatykających rynny, ocali przed zniszczeniem mury i dach. Czuwajcie nad starym budynkiem, brońcie go najlepiej jak potraficie, wszelkimi środkami, przed przyczynami zniszczenia. Liczcie jego kamienie, jak gdyby były to klejnoty korony. Postawcie przy nim strażników, jak przy bramach oblężonego miasta. Opaszcie go żelazem, jeśli się rozpada, podpierajcie go, jeśli się osuwa, czyńcie to z miłością i szacunkiem, z nieustanną czujnością, a niejedno jeszcze pokolenie narodzi się i umrze w cieniu jego murów”.

<sup>67</sup> Przykładem takiej właśnie jedności i harmonii może być kościół pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu; zob. J. Michalik, A. Brincken, M. Zychowicz (red.), *Droga Krzyżowa*, Warszawa 1997.

<sup>68</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 o ochronie dóbr kultury i o muzeach, art. 25 (Dz. U. Nr 10, poz. 38) i z 1983 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 173).

<sup>69</sup> Pasierb, *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, s. 5. Zob. także: J. Komorowski, *Krajobraz po bitwie*, „Spotkanie z zabytkami” nr 2/1997, s. 3-7.

Z pewnością dla ochrony zabytków potrzebne są właściwe normy prawne, ustanawiane przez władze państwowe; o wiele ważniejsza jest jednak w praktyce świadomość każdego człowieka – i w to dzieło trzeba inwestować na wszelkie możliwe sposoby.

#### 4.4 Źródła finansowania

Nie da się podważyć słuszności twierdzenia, które wypowiedział jeden z naszych seminaryjnych wykładowców, iż „po łasce Bożej w Kościele najbardziej potrzebne są pieniądze”. Dla omawianych tutaj materialnych podstaw pobożności pasyjnej są one również niezbędne i warto szukać uczciwej odpowiedzi na pytanie, skąd mają te pieniądze na utrzymanie kalwarii płynąć?

O ile bowiem problem troski o zabytki sztuki kościelnej jest jasny i zrozumiały od strony teoretycznej, to istnieje bardzo poważna bariera wręcz uniemożliwiająca zamienienie owej teorii w praktykę. Chodzi oczywiście o pieniądze, a dokładnie – o ich brak. Gospodarze kalwarii właściwie nie mają najmniejszych szans na dotacje państwowe z funduszu ochrony zabytków, skoro pieniędzy z tego konta nie ma nawet na ratowanie zabytków zerowej i pierwszej klasy. Z kolei wierni również szybciej sfinansują remonty czy budowy kościołów, z których korzystają, niż jakichś kapliczek, które wydają się nikomu niepotrzebne. Jeśli wokół krajobrazowych dróg krzyżowych nie pojawią się pątnicy, to i takie źródło zasilania finansowego odpada.

Co w takiej sytuacji można zrobić, gdy jasne jest, że budowłom potrzebne są konserwatorskie zabiegi dokonywane na bieżąco, a mniej więcej co 20 lat (o ile nie wydarzy się coś gwałtownego i niespodziewanego) każda kalwaria będzie wymagała kapitalnego remontu?

##### 4.4.1 Ofiary wiernych podstawą utrzymania Kościoła w Polsce

W odróżnieniu od wszelkich instytucji świeckich Kościoł – także ten lokalny – utrzymywany jest z dobrowolnych ofiar wiernych i to ściśle według intencji ofiarodawców<sup>70</sup>. Ta podstawowa zasada finansowania działalności apostolskiej i gospodarczej Kościoła dobrze sprawdzała się dawniej i sprawdza się obecnie w Polsce (o czym świadczą niezliczone nowo budowane świątynie i inne obiekty sakralne, utrzymywanie seminariów duchownych, działalność charytatywna Kościoła itd.). Oczywiście jest, że zbieranie ofiar na

<sup>70</sup> KPK, 1267, 3 brzmi: „Ofiary złożone przez wiernych na określony cel mogą być przeznaczone jedynie na ten cel”.

teren parafii przez kogokolwiek – nawet na cele kościelne – wymaga uprzedniej zgody proboszcza (pisemnej), wydanej po jego ewentualnych konsultacjach z Kurią<sup>71</sup>.

Kościół domaga się od wiernych dostarczenia tego, co jest konieczne dla realizowania właściwych jemu celów<sup>72</sup>, a wierni „mają prawo przekazywać dobra doczesne na korzyść Kościoła”<sup>73</sup>.

„Wierni mają obowiązek zaradzić potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy. Obowiązani są także do popierania sprawiedliwości społecznej, jak również, pamiętając o przykazaniu Pana, do udzielania pomocy biednym z własnych dochodów”<sup>74</sup>.

Subwencje, udzielane Kościołowi ze strony wiernych, powinny wywoływać również prośby ze strony Konferencji Episkopatu, ujęte w stosowne normy<sup>75</sup>. Również biskup diecezjalny (po wysłuchaniu zdania Rady ds. ekonomicznych oraz Rady kapłańskiej), ma prawo nałożyć umiarkowany podatek na określone cele, z uwzględnieniem zwyczajów partykularnych<sup>76</sup>. Biskupi poszczególnych prowincji mogą określić opłaty za różne akty wykonywanej władzy oraz z okazji udzielania sakramentów i sakramentaliów<sup>77</sup>. *Kodeks Prawa Kanonicznego* określa także sposoby finansowania zgromadzeń zakonnych<sup>78</sup>.

Kościół czuwa, aby jego dobra materialne były właściwie administrowane, i ustanowił stosowne przepisy<sup>79</sup> opracowane przez Synod Diecezjalny Archidiecezji Wrocławskiej<sup>80</sup>.

#### 4.4.2 Przychody parafii

Jak wspomniano wyżej, zasadniczym źródłem utrzymania parafii są ofiary składane przez wiernych na tacę podczas nabożeństw. Przeznaczone są one na rozliczne potrzeby parafii: budowę nowych obiektów, remonty, pensje dla pracowników świeckich, wydatki związane ze sprawowaniem służby Bożej (np. świece, hostie, szaty liturgiczne itp.), dzia-

<sup>71</sup> Synod Archidiecezji Wrocławskiej, s. 416.

<sup>72</sup> KPK, 1260.

<sup>73</sup> KPK, 1261, 1.

<sup>74</sup> KPK, 222, 1, 2.

<sup>75</sup> KPK, 1262 i 1265, 1.

<sup>76</sup> KPK, 1263 i 1266.

<sup>77</sup> KPK, 1264.

<sup>78</sup> KPK, 1265 i 1266.

<sup>79</sup> Dobrom doczesnym Kościoła KPK poświęca całą Księgę V, kan. 1254-1310.

<sup>80</sup> Zob. Synod Archidiecezji Wrocławskiej: *Zasady wynagradzania osób oraz finansowania urzędów i instytucji kościelnych w Archidiecezji Wrocławskiej*, s. 411-416.

łalność charytatywną itp. Na ogół cel każdej takiej zbiórki jest przedstawiany wiernym (np. poprzez ogłoszenia parafialne, gazetę parafialną itp.).

Parafianie finansują (indywidualnie lub przez różne instytucje na zasadzie sponsoringu) nadzwyczajne potrzeby Kościoła lokalnego, który przez swych duszpasterzy odwołuje się do ich hojności i wielkoduszności<sup>81</sup>. Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że większość wiernych w Polsce zupełnie nie orientuje się w wydatkach i wszelkich zobowiązaniach finansowych, jakie ciążą zarówno na parafiach, jak i na osobach duchownych, co z pewnością nie sprzyja zrozumieniu tychże potrzeb i u wielu nie uruchamia przemyślanych gestów ofiarności. Potrzebna jest zatem przejrzystość finansów w ośrodkach duszpasterskich, by wokół sprawy pieniędzy Kościoła panowała właściwa atmosfera<sup>82</sup>.

Łatwo można zauważyć, że wielkość przychodów parafialnych związana będzie niewątpliwie z liczebnością społeczności parafialnej i zamożnością danego środowiska. Stąd istniała i istnieć będzie zawsze potrzeba zauważania wspólnot małych lub wręcz – ekonomicznie rzecz ujmując – nierentownych. Problem ten stanowi od zawsze wyzwanie dla wspólnot zamożniejszych, które muszą się uczyć trudnej sztuki dzielenia dóbr doczesnych ze wspólnotami potrzebującymi (czasami nieustannie) wsparcia materialnego.

Parafie mogą obecnie w większym lub mniejszym zakresie prowadzić działalność gospodarczą, kolportować „cegiełki” czy organizować festyny, których celem jest zdobycie środków materialnych na konkretne cele<sup>83</sup>. Znane są także sposoby pozyskiwania sponsorów indywidualnych i zbiorowych, specjalne zbiórki ogłaszane w parafiach czy publikacje prezentujące ratowane obiekty.

Założenie stowarzyszenia (co znane było już w dawniejszych czasach) opiekującego się danym obiektem umożliwiłoby pozyskanie funduszy z odpisów podatkowych<sup>84</sup>. Większe parafie mogłyby wziąć pod swoją opiekę konkretną drogę krzyżową lub jej część,

<sup>81</sup> Np. w omawianej parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie w niedzielę 7 III 2004 r. ogłoszono zbiórkę złota, które zostało przeznaczone na renowację zabytkowych ołtarzy. Zob. A. Kielek, *Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu. O zbiórce złota w naszej parafii*, „Wierzimy w Jerzym” nr 3/23/2004 r., s. 9.

<sup>82</sup> Z własnego doświadczenia duszpasterskiego wiem, że temat finansów w Kościele jest wciąż trudny – zarówno dla księży, jak i dla wiernych; rozbija się ten problem o wzajemne zaufanie i współodpowiedzialność. Dlatego z wielką nadzieją trzeba witać publikację, dotyczące zagadnienia materialnych potrzeb Kościoła. Należy do nich np. zapis symposium, zorganizowanego w Seminarium Duchownym w Płocku: H. Seweryniak (red.), *Kościół i pieniądze*, Płock 1993.

<sup>83</sup> W omawianej parafii festyn taki odbywa się corocznie jako tzw. Jarmark św. Jerzego z racji kwietniowego odpustu patrona miasta i świątyni. Wierni przynoszą wtedy najrozmaitsze fanty, które potwierdzone są losami kupowanymi przez uczestników imprezy. Zob. „Wierzimy w Jerzym” (numery: 4/2003 – „Zaproszenie na Jarmark” i 5/2004 – „Sprawozdanie, zdjęcia”).

<sup>84</sup> Od roku 2004 podatnicy w Polsce mogą odpisać 1% na wskazany fundusz – o ile dana organizacja pożytku publicznego jest zarejestrowana w sądzie. Zob. np. ulotki rozpowszechniane przez Caritas: „Sam decyduj, na co idą Twoje podatki 1%”.

jak to pokazało dawne doświadczenie kaplic różańcowych w Bardzie. Tego rodzaju rozwiązania wymagać będą zawsze wielkiego zaangażowania gospodarzy miejsca, gorliwie szukających nowych możliwości, i zaangażowanych ofiarnych darczyńców.

Ale ostatecznie cała sprawa będzie spoczywała w rękach ludzi głębokiej wiary, gotowych na oddanie przysłowiowego wdowego grosza<sup>85</sup> i właśnie te gesty miały i mają moc ożywienia nawet najbardziej zapomnianych i zniszczonych miejsc, czyniąc z nich prawdziwe pomniki żywej wiary.

Nie tylko obecne pokolenie, ale i w przeszłości ludzie starali się pozyskać środki finansowe dla utrzymania kalwarii i zachowania ich przed zniszczeniem. Nie wszystko da się zrobić w tzw. czynie społecznym – bezinteresownie. Stąd pomysły na stowarzyszenia i komitety, stąd drobne prace wykonywane przy stacjach przez młodzież, emerytów czy przydzielanie stacji poszczególnym rodzinom w parafii itp.

Duszpasterze mogliby przypomnieć wiernym, że remont kapliczki warto czasami potraktować jako szczególne wotum każdego z nich (pojedynczo lub rodzinnie), np. jako: podziękowanie za szczęśliwie zakończone studia, urodziny długo oczekiwanego dziecka, powrót do zdrowia, ocalenie w wypadku czy zadośćuczynienie za własne grzechy. Gdy pojawi się w sercu odpowiednia motywacja (intencja), wtedy i o pomysły – a nawet o pieniądze na tak zbożny cel – będzie znacznie łatwiej.

#### 4.4.3 Formacja do ofiarności

Nie da się ukryć, że dziecko nie przychodzi na świat z wrodzoną zdolnością do dawania, dzielenia się, służenia czy ofiarności – te cnoty wymagają starannego wychowania, a następnie usilnej pracy nad sobą każdego człowieka.

*Kodeks Prawa Kanonicznego* sprawę finansów w Kościele stawia bardzo jasno:

- Wszyscy wierni winni prowadzić życie święte i przyczyniać się do wzrostu Kościoła oraz ustawicznie wspierać rozwój jego świętości<sup>86</sup>.
- Na wszystkich ochrzczonych spoczywa obowiązek i prawo współpracy w tym, by „Boże przepowiadanie zbawienia rozszerzało się coraz bardziej na wszystkich ludzi każdego czasu i całego świata”<sup>87</sup>.
- Wierni mają prawo sprawowania Kultu Bożego<sup>88</sup>.

---

<sup>85</sup> Zob. Mk 12, 42-44.

<sup>86</sup> KPK, 210.

<sup>87</sup> KPK, 211.

<sup>88</sup> KPK, 214.



- „Wierni mają obowiązek zaradzać potrzebom Kościoła, aby posiadał środki konieczne do sprawowania kultu, prowadzenia dzieł apostołstwa oraz miłości, a także do tego, co jest konieczne do godziwego utrzymania szafarzy”<sup>89</sup>.

Bp Bronisław Dembowski podczas XV Sympozjum zorganizowanego przez alumnów Koła Naukowego WSD w Płocku wygłosił prelekcję, podczas której zacytował wypowiedź świątobliwego kapłana, ks. Aleksandra Fedorowicza, na temat finansów Kościoła w Polsce<sup>90</sup>:

„Musimy naszych parafian wychowywać do odpowiedzialności za stan materialny parafii, za utrzymanie księży, za utrzymanie budynków kościelnych. Oni nam łaski nie robią. Przychodzą po łaskę Bożą, po sakramenty święte, ale nam łaski nie robią. Mają obowiązek utrzymać parafię. Tylko problem nie leży w tym, ile ksiądz ma pieniędzy, ale w tym, jak je wydaje”.

Dyskusja panelowa podczas tegoż Sympozjum (12-14 XI 1992 r.) dotyczyła problemu utrzymania Kościoła w Polsce<sup>91</sup>. Ks. Adam Boniecki MIC stwierdził: „Uważam, że istnieje nadal możliwość tego, żeby katolicy utrzymywali kościół, parafię, ale w sposób kombinowany, tzn. łącząc ofiary, różne formy działalności dochodowej i solidarność międzyparafialną. [...] W Polsce brakuje wspólnotowej więzi między parafiami, aby jedna parafia pomagała drugiej. [...] Ludzie są w stanie utrzymać swój Kościół. Pod jednym warunkiem, że ci ludzie żyją w Kościele, bo przeżyli moment nawrócenia”<sup>92</sup>.

---

<sup>89</sup> KPK, 222, p. 1.

<sup>90</sup> B. Dembowski, *Kościół w Polsce biedny czy bogaty? (refleksje pastoralne)*, w: H. Seweryniak (red.), *Kościół i pieniądze*, Płock 1993, s. 100.

<sup>91</sup> Zob. zapis dyskusji: *Taca, kolęda, pogrzeby. Czy można i trzeba inaczej?*, w: *Kościół i pieniądze*, dz. cyt., s. 105-116.

<sup>92</sup> Tamże, s. 111.